

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Suwerenność

Ilekrót odbywa się jakaś akcja międzynarodowa w interesie współzycia narodów, militaryści i nacjonaliści — czyli, posługując się nowym określeniem, obejmującym wszystkie cechy wsteczności — faszyci podnoszą krzyk, że suwerenność ich narodu jest naruszona.

Gdy przybyli do Polski przedstawiciele myśli socjalistycznej i solidarności międzynarodowej, starzy działacze, zajmujący najwybitniejsze stanowiska w życiu publicznym swych narodów, jak towarzysze Vandervelde, Cramp, Loeb i Crispian, wstępnicy polscy podnieśli krzyk, że dokonują się zamach na suwerenność polską.

Należy się zastanowić nad rzeczywistą istotą pojęcia suwerenności.

Każdy czas ma swoje hasła, które w słowie, lub krótkim zdaniu wypowiadają istotę powyższych stosunków. W czasach, w których bądź nie znano pojęcia społeczeństwa, bądź też nie przyznawano mu żadnego znaczenia, w czasach, w których jednostka, jej bogactwa, lub siła fizyczna były czynnikiem decydującym, istniała suwerenność jednostki.

Naturalnie, że wśród takich suwerenów następowały tarcia, suweren silniejszy nie uznawał suwerenności słabszego, ujarzmił go, ograniczał jego samowolę. Stąd długie walki między szlachtą, biskupami, księżętami, królami.

Z czasem jedynymi suwerenami stawali się królowie i udziałni księżęta, a poddani ich — bezwolną własnością, mimo częstych buntów. Z końcem ubiegłego stulecia szlachę perską objęła Europa; w Paryżu, ogładając gilotynę, zażądał, by mu pokazano jak ona działa, a gdy mu wytlumaczono, że po Rewolucji życie i wolność każdego Francuza jest zagrożone, zaofiarował człowieka ze swego otoczenia i bardzo się zdziwił, że Francuzi odmówili. Wszak w Persji mógł zabijać kogo mu się żywo podobało. Aż i na jego suwerenność przyszedł smutny koniec.

Im bardziej kraj jest cywilizowany, tem mniej władzy suwerennej posiada jednostka.

Niemaj już dziś suwerennych Romanów, Hohenzollernów, Habsburgów.

Te rody w Europie, które chciały zachować swe trony i związane z nimi wielomilionowe apanaże, zrzekły się suwerenności, królowie stali się wysoko płatnemi symbolami władzy swych narodów. Król największego, najbogatszego państwa Wielkiej Brytanji jest dzisiaj urzędnikiem publicznym, wykonującym zlecenia parlamentu i wykonawcą dawnych ceremonji, podobających się Anglikom prawie tak, jak wyścigi, gra w piłkę, lub inne sporty. Za ich przykładem poszły inne narody Północy, jak Holandia, Belgja, Danja, Szwecja i Norwegja.

Gdy w Danji odbywał się międzynarodowy kongres socjalistyczny król duński pytał się, czy ma kongres powitać, wiedząc, że witanie możnych gości jest jednym z głównych jego obowiązków. W Brukseli, gdy następcą tronu, przejeżdżając, widzi na Domu Robotniczym czerwona chorągiew na znak śmierci członka kooperatywy, salutuje ją, wiedząc, że nie jest suwerenem, lecz funkcjonariuszem narodu suwerennego, którego wyrazem jest parlament, a zmarły wyborcą tego parlamentu.

Widzimy, że suwerenność jest pojęciem zmiennym, że przechodzi na co raz szersze warstwy, że rozpadła się na cząstki, że w nowoczesnym państwie każdy obywatel jest drobnym ułamkiem suwerenności swego narodu i że dzierży tę suwerenność zmieniającą się w jego narodu.

Narody są suwerenne, ale czy ta suwerenność jest to samo, co suwerenność absolutystycznych władców. Znamieniem rozwoju jest wolność i

w tem znaczeniu uznać trzeba suwerenność jednostki, nie podlegającej nikomu, ale wolność ta i suwerenność są ograniczone *prawem wszystkich jednostek do wolności*.

Wolność i suwerenność jednostek w nowoczesnym społeczeństwie ograniczone są warunkami współzycia z innymi ludźmi.

Podobnie kształtuje się suwerenność narodów. Suwerenności w rozumieniu zupełnej, niezależności narodu, zupełnie swobodnej decyzji i czynu — niema dzisiaj na świecie.

Liga Narodów jest związkiem narodów, ograniczającym faktem swego istnienia i swemi postanowieniami suwerenności narodów do niej należących. Pakt Keloga jest, o ile nie jest błagą, dobrowolnym wyrzeczeniem się narodów swej suwerenności. Prawo Ligi Narodów do stanowienia o uprawnieniach mniejszości i kontroli wykonania tych postanowień jest da-

leko idącym ograniczeniem suwerenności. Narody poddają się tym ograniczeniom dobrowolnie, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby rozwijać się i żyć wśród cywilizowanych narodów. Podobnie jednostka poddaje się często krępującym regułom współzycia z innymi jednostkami, ale biada jej, gdy się im nie podda!

Jednostka rozumna, szlachetna, ograniczająca swój egoizm, poddaje się im chętnie i współpracuje w ich dokonałeniach.

Suwerenność państw, grup i jednostek ograniczają, a często usuwają zupełnie warunki gospodarcze, ten największy mocarz w ustroju kapitalistycznym.

Wszystkim nam zależy na największej wolności i niezależności Polski, a rządy pomagają podkreślać najsilniej obronę suwerenności Państwa Polskiego. A przecież Rząd ten przez p. Czechowicza zawarł z bankierami

amerykańskimi umowę o pożyczkę, sprzeczną z suwerennością Państwa. Poza tem, że zastawiliśmy naszym wierzycielom cla, po za tem, że doradca Dewey ma mocą umowy prawo kontroli wielu czynności rządu, ma on także prawo powołać rząd przed sąd, w którym decyzja spoczywa w rękach obywatela któregoś z państw zagranicznych.

Socjaliści propagują najdalej idące zbliżenie się narodów, wyrzeczenia się wojny. Pragną zatem ograniczyć państwa, do tych spraw bardzo daleko. Ale to są ograniczenia korzystne i zbawienne dla wszystkich narodów. Pragniemy, by ustrój socjalistyczny zapanował na całym świecie, pragniemy sobie nawzajem pomagać czynnie, bo tu chodzi o żywotny interes każdego kraju.

Żądamy, by cywilizacja i prawo obowiązywały nie tylko jednostki, ale także rządy.

Żądamy dla narodu polskiego jak najwięcej wolności, jak najwięcej niezależności, zgodnych z interesami narodów, wśród których i z którymi żyjemy. Dążymy do braterstwa narodów i chcemy usunąć wszystko, co temu braterstwu wchodzi w drogę.

Suwerenność Ludwików francuskich, Mikołajów, Wilhelmów i Franciszków-Józefów minęła, ustępując miejsca nowym myślom i nowym dążeniom.

Marks miał na myśli ludzkość pracującą, koncentrując całą swą myśl polityczną w świętem nietylko dla socjalistów hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Hasło to było zapowiedzią przyszłego ustroju, którego początku tworzenia się jesteśmy środkami i do nowej suwerenności do suwerenności ustroju socjalistycznego dążymy.

Herman Diamand.

WSPÓŁPRACA STANÓW ZJEDN. Z ANGLJĄ NAD ROZBROJENIEM NA MORZU

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.). W związku z wczorajszym oświadczeniem angielskiego premiera MacDonalda w Izbie Gmin w sprawie zmniejszenia planu budowy okrętów angielskich, prezydent Hoover zapowiedział również wstrzymanie budowy okrętów Stanów Zjednoczonych. Departament Marynarki zrezygnował z budowy 3

nowych krążowników. Prezydent Hoover zapewnił, że oświadczenie MacDonalda stwarza nową podstawę do debaty nad ogólną obroną na morzu. Oznacza to, że Stany Zjednoczone nie będą więcej konkurowały z Anglią w sprawie nowych zbrojeń, lecz współpracować będą razem, celem ograniczenia tychże.

PRZECIW EWAKUACJI NADRENI

PARYŻ, 25 lipca. (PAT.). W czasie debaty w senacie nad ratyfikacją umów o długach wygłosił były prezydent republiki francuskiej, senator Millerand, wielką mowę, w której szczegółowo omawiał stanowisko francuskie w sprawie ewakuacji Nadrenji. Wystąpił on tylko przeciwko ewakuacji Nadrenji przed rokiem 1935, oświadczając, iż 5 lat, dzie-

lących nas od tego terminu, ma bardzo wielkie znaczenie dla konsolidacji organizacji państw europejskich. Okupacja jest gwarancją nie tylko zobowiązań finansowych Niemiec, lecz również zobowiązań wojskowych, a równocześnie gwarancją bezpieczeństwa sojuszników Francji i zabezpieczeniem ich przed ewentualnym atakiem niemieckim.

ZATARG-CHIŃSKO-SOWIECKI

CZŁONKOWIE POSELISTWA CHIŃSKIEGO OPUŚCILI MOSKWĘ

BERLIN, 25 lipca. (PAT.). Ubiegłej nocy członkowie poselstwa chińskiego wyjechali z Moskwy w kierunku Helzingforsu. Na dworcu kolejowym zegnali

wyjeżdżających przedstawicieli różnych ambasad i poselstw, m. in. przedstawicieli ambasad niemieckiej. Ze strony rosyjskiej nie zjawił się nikt.

ROSYJSKO-MONGOLSKI PAKT WOJENNY—PRZEDŁUŻONY

Berlin, 25 lipca. (PAT.). W stolicy Mongolji Urdze nastąpiło podpisanie umowy, przedłużającej na okres trzyletni pakt wojenny między Rosją Sowiecką a

Mongolją. Armja mongolska zostanie zreorganizowana na wzór armji sowieckiej.

SAMOLOTY SOWIECKIE NAD TERYTORJUM CHIŃSKIM

BERLIN, 25 lipca. (PAT.). Biuro Wolfa donosi z Tokio, iż wojska chińskie ostrzeliwały pięć samolotów sowieckich, które nad ranem krążyły nad miastem Mandzuli. Według depezy z Mandzuli,

doszło do wymiany strzałów między wojskami chińskimi i sowieckimi, przy czym 16 samolotów sowieckich krążyło nad miastem. Widok tych samolotów wywołał wśród ludności panikę.

DYMISJA ANGIELSKIEGO KOMISARZA W EGIPCIE

LONDYN, 25 lipca. (PAT.). Dymisja Wysokiego Komisarza Egiptu lorda Lloyda nie wywołała zdziwienia w egipskich sferach politycznych. Dziennik egipski „Alahran” wyraża przekonanie, że nawet gdyby konserwatyści pozostali w Anglii u władzy, zaproponowany

Lloydowi dymisję. Dziennik podaje, że w okresie urzędowania lorda Lloyda egipcjanie niejednokrotnie zastanawiali się nad tem, czy istotnie Wysoki Komisarz stosował się do instrukcji swego rządu, czy też prowadził swą własną politykę.

P. BOGOMOŁÓW POSŁEM ROSYJSKIM W LONDYNIE?

Ryga, 25 lipca. (A. W.). W tutejszych kołach politycznych dobrze poinformowanych w kwestjach sowieckich, utrzymuje się pogłoska, że poseł Bogomołow przedstawiciel Sowieców w Warszawie, na wypadek dojścia do porozumienia między Anglią a Sowiecami miałby objąć

stanowisko reprezentanta dyplomatycznego ZSSR w Londynie. Na potwierdzenie tej pogłoski przytaczają, iż p. Bogomołow jest jakoby jednym z nielicznych dyplomatów sowieckich dobrze widzianym w kołach angielskiej Labour Party.

SPRAWA ZMNIEJSZENIA GODZIN PRACY W GÓRNICTWIE ANGIELSKIM

LONDYN, 25 lipca. (PAT.). Prasa podnosi, iż żądanie, wysunięte przez górników, zmniejszenia ilości godzin pracy, będzie najtrudniejszym zagadnieniem, przed którym stanął obecny rząd. Na odbytym dorocznym kongresie przywódców robotniczych w Blackpool podkre-

ślano przyrzeczenie rządu, dotyczące redukcji godzin pracy. Prezes związku robotników górniczych oświadczył, iż robotnicy niezachwianie wierzą w redukcję godzin pracy, która przeprowadzona być winna w przeciągu roku.

ŻALE TROCKIEGO

Londyn, 25 lipca. (AW.). Trocki wystosował list otwarty z Konstantynopola do „Daily Herald” organu Labour Party w którym skarży się na odmowną odpowiedź rządu angielskiego w sprawie pozwolenia pobytu

w Anglii. List Trockiego utrzymany jest w tonie wyzywającym, oskarża rząd angielski, iż nie wziął pod uwagę argumentów, jakie wysunął na poparcie swojej prośby.

HAGA, CZY JEDNO Z MIAST SZWAJCARJI?

PARYŻ, 25 lipca. (PAT.). Poszczególne rządy, zainteresowane w sprawie konferencji dyplomatycznej, zgadzają się co do wyboru Hagi, jako miejsca konferencji. Pozostaje jedynie pozyskanie zgody Belgji.

Paryż, 25 lipca. (PAT.). „Le Matin” pisze, iż wybór miasta szwajcarskiego jako miejsca przyszłej konferencji międzynarodowej wydaje się dziś bardziej niż kiedykolwiek koniecznym.

PRZEDŁUŻENIE SESJI PARLAMENTARNEJ W RUMUNJI

Bukareszt, 25 lipca. (PAT.). Sesja parlamentu przedłużona została do 31 lipca w celu umożliwienia zakończenia rozpoczętych prac.

W senacie w dyskusji nad ustawą o administracji państwowej partje zajęły te same stanowiska co i w Izbie. Węgrzy oświadczyli, iż nie wezmą udziału w dyskusji.

STRZAŁY W SERAJEWIE

Białogród, 25 lipca. (PAT.). Według doniesień z Dubrownika, znany agitator komunistyczny Tsevetka Czelan, zatrzymany na dworcu w Serajewie, dwoma wystrzałami z

rewolweru zabił jednego żandarma i zranił ciężko drugiego, poczem uciekł. Min. Spraw Wewn. wyznaczyło nagrodę w wysokości 20.000 dinarów za aresztowanie Czelana.

MALWERSACJA NA 3 MILJONY FRANKÓW

PARYŻ, 25 lipca. (PAT.). Aresztowano tu dyrektorkę pewnego towarzystwa fi-

nansowego, której malwersacje przekraczają sumę 3.000.000 franków.

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE NA TERENIE BUDOWY

WYBUCH BENZYN. — POŻAR BARAKÓW ROBOTNICZYCH. — PILOT WYSZEDŁ CAŁO

Wczoraj o godz. 10 wieczór samolot I pułku lotniczego typu „Spad” wskutek defektu motoru, zmuszony był do natychmiastowego lądowania. Pilot lądował na terenie budowy Państwowej Szkoły Inżynierji, przy ul. Wołowskiej, w warunkach ogromnie niekorzystnych.

W czasie lądowania na terenie budowy samolot zawadził o dach składu cementu, co spowodowało wybuch benzyny. Samolot stanął w płomieniach. Od samolotu zajął się dach

cementowni, skąd pożar przeniósł się na baraki robotnicze, znajdujące się na terenie budowy. W barakach tych spało już 60 robotników.

Baraki spłonęły doszczętnie. Na szczęście nikt z robotników nie poniósł szkody na skutek pożaru.

Pilot, porucznik Józef Orłowski, zdążył wyskoczyć z aparatu w chwili, gdy samolot zaczął się palić na dachu składu cementu. Odnosił on tylko małe poparzenia. Aparat spłonął.

Straż zlokalizowała pożar.

JESZCZE HARRIMAN A SAMORZĄDY

Obszar uprawnień Harrimana okręga obszary uprawnień elektrowni komunalnych, które w swym rozwoju znajdują zapórę w obszarze uprawnień Harrimana. Ekspansja elektrowni komunalnych będzie się mogła odbywać li tylko w ten sposób, że będą one zmuszone odprzedawać prąd Harrimanowi. Ważne jest przeto zdanie sobie sprawy z tego, jak wyobraża sobie Harriman metodę porozumienia się z elektrowniami komunalnymi o zakup prądu dla jego późniejszej rozprzedaży w charakterze pośrednika.

Pod tym względem niezmiernie ważne oświadczenie złożył przedstawiciel Harrimana na dochodzeniu w Województwie Warszawskim. Stwierdzając chęć porozumienia, zaznaczył on, że w razie niemożności dojścia do porozumienia Harriman wybuduje prowizoryczne lokalne elektrownie, aby się umiało od brania prądu od elektrowni, stawiających według niego zbyt wygórowane warunki, budowę takich lokalnych elektrowni, scharakteryzował jako zabieg prowizoryczny i przyrównał go do budowy prowizorycznych urządzeń przy wznoszeniu budowli.

W tem oświadczeniu zawiera się groźba pod adresem elektrowni, otoczonych harrimanowskim obszarem uprawnień. Harriman ma możliwość przeczekania; jeżeli elektrownie komunalne nie odstąpią tanio prądu, to Harriman może się bez tego prądu obejść, przy pomocy budowy lokalnych prowizorycznych elektrowni będzie czekał, aż elektrownie komunalne dojdą do zrozumienia własnego

interesu, który ma polegać na odprzedaniu po taniej cenie prądu, który Harriman będzie już potem rozprzedawał po wyższych cenach.

Z jednej więc strony mamy elektrownie komunalne, dążące do ekspansji, do powiększenia produkcji, do obniżenia kosztów własnych wytwórczości, do zwiększenia rentowności miejskich przedsiębiorstw, z drugiej zaś strony Harrimana, który je chce przymusić w trybie cierpliwego i długotrwałego obłożenia do odstąpienia mu spodziewanego zysku.

Budowa prowizorycznych lokalnych elektrowni jest metodą obłąkania niechcącej się poddać elektrowni komunalnej, opartą na słusznym przypuszczeniu, że trzosa Harrimana, — że użyjemy wyrażenia, którym się posługiwał przedstawiciel Harrimana — jest wytrzymałszy, niż zasoby naszych ciał komunalnych. Harriman może sobie pozwolić przez parę lat nawet na deficytowy produkcję prądu w prowizorycznej, lokalnej elektrowni, licząc na to, że odbije sobie te straty przy później skutecznym zakupie prądu od elektrowni komunalnej. Oczywiście, że lwia część zysku z rozszerzenia elektrowni komunalnej i potaniaenia jej produkcji przypadnie Harrimanowi.

Taktyka Harrimana polega na tem, aby nie zawierać porozumień przed otrzymaniem koncesji; Harriman nie chce odstąpić swych istotnych zamiarów i apetytów i tylko nieostrożności jego przedstawiciela zawdzięczamy snop światła, rzucony na tę ważną sprawę.

L. D.

CO NAM DAĆ MOŻE POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest bezspornie niebywałym dotychczas w naszych dziejach szczegółowym przeglądem dorobku Polski. Charakter Wystawy i jej rozmiary — a przede wszystkim wielomiljonowe koszty — pozwalają sądzić, że nieprędko, nawet bardzo nieprędko doczekamy się ponownego przedsięwzięcia tego rodzaju w tej samej skali.

Wszystko, co w różnych kierunkach i na różnych polach zostało w Polsce wytworzone — jest na Wystawie reprezentowane i zobrazowane. Wystawa daje zwiedzającemu i umięjącemu patrzeć nie tylko fragmenty polskiej rzeczywistości, lecz obraz skończony, całościowy tego, czem Polska jest dzisiaj, jaki stopień rozwoju ogólnego i w poszczególnych dziedzinach osiągnęła.

Z tych względów umiędzej, planowe zwiedzenie może dać zwiedzającemu dość dokładną orientację w ogólnych zagadnieniach życia społecznego naszego kraju, a również i w stanie rozwoju, w potrzebach i zadaniach różnych stron tego życia.

Pożądane przeto jest, by jaknajszersze koła społeczeństwa interesowały się Wystawą, nie w sposób bierny tylko, powierzchowny, lecz starając się wyciągnąć „maksimum” korzyści z możliwości „zmysłowego” niejako, bardziej bezpośredniego zaznajomienia się z tem, czem jest dziś nasz kraj i ku czemu, i jak zmierzają tendencje jego rozwoju.

Nie jest to rzecz łatwa, dla wielu, nieprzygotowanych do samodzielnej, wszechstronnej oceny tego ogromu, jakim jest Wystawa.

Dlatego najpożyteczniejszą formą zwiedzania, szczególnie dla robotników, są wycieczki zbiorowe, organizowane przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Dla robotników, a przede wszystkim dla działaczy robotniczych zyskanie tej

jedyniej okazji stworzenia sobie pełnego obrazu, czem jesteśmy i co mamy, jest rzeczą niesłychanej wagi; najbardziej, że każdy znajdzie na Wystawie w zakresie swoich zainteresowań i pracy społecznej dane wyczerpujące, przedstawione w sposób znacznie ułatwiający zorientowanie się, porównanie i ocenę.

Wielkiego znaczenia nabiera też pytanie, jak liczne będą te zastępy robotnicze, które w ten sposób i w tej płaszczyźnie zainteresują się Wystawą; im większe one będą, tem szerzej i głębiej, na mocnym fundamencie rzeczywistych danych oparte, będą powstawały i rosły dążenia socjalistyczne w masach pracujących, w stosunku do wszystkich zagadnień racjonalnego, demokratycznego rozwoju kraju.

Zwiedzenie Wystawy w tych warunkach staje się wprost obowiązkiem tych kół robotniczych i ich działaczy, które są czołowymi grupami walczącego ruchu robotniczego, ruchu klasowego.

Przez intensywne wyzyskanie wszelkich sposobności wyjazdu do Poznania i przez gruntowny, poważny stosunek do swych zadań, zwiedzający Wystawę robotnicy winni zaświadczyć, że faktycznie w niepodległej Polsce najżywiej i najgłębiej zainteresowana swym bytem i krajem jest klasa robotnicza i jej przednie szeregi, zorganizowane politycznie, zawodowo i spółdzielczo.

M. Mur.

PO KONFISKACIE

ukazał się nr. 36

„Pobudki“

Ciekawa treść, liczne ilustracje
Cena tylko 40 gr.

Propaganda instytucji, KTÓRĄ SIĘ RUJNUJE

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu znajduje się mały pawilonik, przedstawiający w najogólniejszych zarysach Polskę współczesną. Pawilonik jest przeznaczony głównie dla cudzoziemców, którym w niewielu cyfrach, tablicach, wykresach i mapach wyjaśnia rozwój najważniejszych dziedzin życia Polski Niepodległej.

Sprawie robotniczej poświęcono bardzo mało miejsca. Podano jedynie ilość bezrobotnych, ponieważ tu można było popisać się spadkiem cyfr, oraz

Kasami Chorych,

ponieważ można było pochwalić się wzrostem liczby Kas, ich członków i świadczeń.

artykuł reklamowy na zewnątrz,

w kraju zaś podważa się ich byt, niszczy się zaufanie społeczeństwa do Kas, usuwa się masy od rządów w Kasach Chorych.

Przeciw rozwiązaniu POZNAŃSKIEJ KASY CHORYCH

Rozwiązane przed kilku dniami autonomiczne władze Kasy Chorych miasta Poznania nie pogodziły się z mianowaniem dla Kasy Komisarza rządowego. Zarząd Kasy chce dochodzić swych praw przed sądem. Przed upływem 14 dni władze Kasy Chorych wniosą do Poznańskiego Urzędu Ubezpieczeń sprzeciw przeciwko odebraniu Kasie samorządu. Ponieważ jest wyłączeniem, by Urząd podał swe zarządzenie rewizji, sprzeciw Kasy Chorych zostanie odesłany do Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, a stamtąd do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jako instancji ostatecznej.

NOWE SREBRNE MONETY 5 ZŁOTOWE I NIKLOWE 1 ZŁOTOWE

W najbliższych dniach wypuszczone zostaną do obiegu srebrne monety 5-cio złotych i niklowe 1-o złotych, bite na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855).

Wizerunek monety 5-cio złotej ogłoszony został jako załącznik do rozporządzenia min. Skarbu z dnia 6.VII.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 657). Na stronie głównej wybite jest godło Państwa — orzeł, u jego szponów cyfra „5”, pod nim napis: „złoty” oraz rok „1928”. Na stronie odwrotnej — postać kobieca ze skrzydłami, zrywająca się do lotu, u góry w półkolu napis: „Rzeczpospolita Polska”. Na gładkiej otoczce monety umieszczony jest napis: „Salus Reipublicae Suprema Lex”.

Monety bite są ze srebra 750 próby. Waga jednej monety wynosi 18 gr., średnica — 33 mm.

Wizerunek monety 1-no złotej został ogłoszony jako załącznik do rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 102).

Na stronie głównej wybite jest godło państwowe — orzeł — w otoku napis: „Rzeczpospolita Polska”, pod orłem rok „1929”.

Na stronie odwrotnej — stylizowana wieniec, w środku której znajduje się napis „1 złoty”.

Monety 1-no złote bite są z czystego niklu. Waga jednej monety wynosi 7 gr., średnica — 25 mm. (PAT.).

ZŁOT MŁODZIEŻY TUR-OWEJ OKRĘGU BIAŁA MAŁOPOLSKA ODBĘDZIE SIĘ W BIAŁEJ

W DN. 31 SIERPNIA i 1 WRZEŚNIA.

Szybki wzrost liczby i siły organizacji T. U. R.-owych w okręgu Biała (Małopolska). Spowodował zwołanie tego Złotu okręgowego.

Okręg liczy już 27 oddziałów. Są to przeważnie oddziały wiejskie. Znaczną część młodzieży jest już umundurowana i w swych uniformach występowała na tegorocznym obchodzie majowym.

Sporo przeszkód stawiano rozwojowi organizacji T. U. R.-owych. Wymyślali księża, gdzie indziej reakcyjne urzędy gminne prześladowały TUR, odmawiając zezwoleń na zabawy i przedstawiania. Mimo to idea T. U. R.-owa rozwija się z wielką szybkością. Niemal co ty-

dzień powstają nowe oddziały. Serdeczny artykuł o tym zlocie umieszcza w ostatnim „Wyzwoleniu Społecznym” zasłużony okręgowy działacz T. U. R.-owy tow. Piątkowski. Każdy uczestnik winien być umundurowany. Informacje w Sekretarjacie TUR. — Biała Małopolska, Komorowicka 4.

Gratulujemy tow. T. U. R.-owcom z Białskiego okręgu pomyślnego rozwoju organizacji! Cieszymy się, że Białski Złot jeszcze raz stwierdzi wzrost sił polskiego Socjalizmu i rozwój naszej pracy kulturalnej.

Wszyscy T. U. R.-owcy okręgu białskiego — na Złot!

DALSZA AKCJA P. PRYSTORA KOMISARZ W KASIE CHORYCH W NADWÓRNEJ

W ubiegły wtorek rozwiązany został przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie Zarząd Kasy Chorych w Nadwórnej, Komisarzem Kasy mianowano dr. Bolesława Zieliń-

skiego, dziennikarza ze Lwowa. Nie wiemy, czy nowy Komisarz ukończył 6-dniową akademię Prystorową i czy zabrakło już wychowawców wojskowych.

AKCJA MASOWA P. P. S.

ZAMOŚĆ.

Dnia 12 czerwca r. b. odbył się wiec polityczny PPS. w Tyszowcach, pow. Tomaszów Lubelski.

Dnia 13 czerwca r. b. odbył się wiec polityczny PPS. w Tomaszowie Lub. Na obu wiecach przemawiał tow. Wilos z Zamościa.

Dnia 16 czerwca r. b. odbył się wiec we wsi Sereżpol, pow. Zamość, na którym przemawiali tow. tow. posł. Świętkowski i Wilos.

Dnia 20 czerwca r. b. odbył się wiec PPS. w Bilgoraju, na którym przemawiał tow. Wilos.

Dnia 23 czerwca r. b. odbył się wiec P. P. S. we wsi Horyszów Polski (pow. Zamość), na którym przemawiał tow. Sendlak.

Dnia 24 czerwca r. b. odbył się wiec P. P. S. we wsi Lipsko, pow. Zamość, na którym przemawiał tow. Sendlak.

Na wszystkich wiecach wznoszono okrzyki na cześć PPS.

BYDGOSZCZ.

Odbył się tu Zjazd roczny Zw. Zaw. Robot. Rolnych Rzplitej Polskiej, Oddział Bydgoszcz.

Na zjazd ten przybyło przeszło 100 mężów z zaufaniem z Kół folwarcznych.

Zjazd zajął tow. Pasternak. Obszerny referat wygłosił pos. tow. Maruszewski.

Następnie tow. Pasternak złożył obszernie sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły a tow. tow. Trepto, Lejman, Łączkowski i Dereziński w gorących słowach nawoływali do scalenia sił, aby być w pogotowiu do walki o demokrację. Wszystkim mówcom dziękowano rzeszami oklaskami.

W końcu uchwalono zbierać podpisy na proteście przeciw wycofaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Po ukończonej dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu Oddziału, poczem przystąpiono do załatwienia spraw organizacyjnych.

Wznoszono okrzyki na cześć PPS. i Związków Klasowych.

OKRĘG KALISKI.

W Zbiersku odbył się Zjazd włóscian, robotników rolnych i fabrycznych, w liczbie 230 osób. Przemawiali tow. tow. sen. Sokołowski i A. Marek. Uchwalono rezolucję, potępiającą obecny system rządzenia i wyrażającą zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej.

W kilka dni później odbył się taki sam Zjazd wiejski PPS. w Błazkach, gdzie przemawiali tow. tow. Rutkowski i Marek. Najstrój zdecydowanie przeciw — jednomyślnie.

Odbył się również wiec w Kaliszu, zwołany przez Radę Związków Zawodowych, na którym przemawiali tow. sen. Danielewicz

oraz towarzysze Rutkowski i Marek. Miejscowi warcholi starali się przeszkadzać na wiecu, lecz to nie odniosło skutku. Uchwalono odpowiednią rezolucję przeciwko obecnemu systemowi rządzenia i komisarzskiemu rządowi w miejscowej Kasie Chorych.

DROHOBYCZ.

Na wiecu publicznym w Domu Robotniczym referowali tow. tow. sen. Sokołowski i Kusznir ze Lwowa, sekretarz Związku Zawodowego Robotników Drzewnych.

Już na długo przed godz. 11-tą, na którą wiec był zapowiadziany, tłumy robotnicze zapełniły nie tylko salę Domu Robotniczego, lecz również wszystkie przyległe sale i przedsielki. Mimo to, cała masa robotników musiała pozostać na dworze, nie mogąc, dla braku miejsca, dostać się do sali. Przemówienia referentów przerywano raz poraz burzą oklasków.

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję, która stwierdza, że koniecznym warunkiem zwycięstwa klasy pracującej jest silna i karna organizacja ludu pracującego, mogąca istnieć i rozwijać się tylko na platformie demokracji.

Zebrani protestują przeciw wycofaniu przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek inwalidztwa.

Zebrani protestują przeciwko łamaniu przez Rząd dla celów politycznych, a bardzo często nawet dla zapewnienia dobrej płatnych stanowisk komisarzskich zwolennikom B. B. i B. B. S. — ustawy o Kasach Chorych, przez rozwiązywanie wybranych przez ubezpieczonych — Zarządów i wprowadzania komisarzy.

Zebrani stwierdzają, że przedłożony przez B. B. projekt zmiany konstytucji godzi w najistotniejsze interesy klasy pracującej oraz wyrażają przekonanie, że w walce o wyzwolenie muszą iść solidarnie wszyscy robotnicy, bez różnicy narodowości i wyznania, tworząc w ten sposób jedną silną armię robotniczą.

W końcu rezolucja piętnuje rozbijającą działalność B. B. S. i solidaryzuje się z Centralną Komisją Związków Zawodowych i CKW. PPS., uchwalając pełne zaufanie i poparcie w walce o demokrację klubowi sejmowemu PPS.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono ten imponujący wiec PPS., który był jednym z niezbitych dowodów, iż jedynym reprezentantem klasy robotniczej na tutejszym terenie są PPS. i Centralna Komisja Związków Zawodowych, a wszelkie zabiegi rozbijaczy organizacji robotniczej, mimo silnego poparcia ze strony poszczególnych firm, pozostają bez skutku.

FESTIWAL TEATRU POLSKIEGO I MAŁEGO DLA UCZCZENIA WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO (1757-1829)

„Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale”, opera w 3-ach aktach Wojciecha Bogusławskiego, z muzyką J. Stefaniego. Wodewil Or-Ota”.

Pomysł uczczenia stulecia śmierci „twórcy sceny narodowej” festiwalem na Rynku Starego Miasta, wystawieniem właśnie tu, pod gołębim niebem, w otoczeniu czworoboku starych kamienic — „Cudu mniemanego” okazał się w wykonaniu pomysłem szczęśliwym. Zwłaszcza,

*) Dzieła tego nie należy utożsamiać z operą Karola Kurpińskiego, pod tym samym tytułem i również do — nieco zmienionego — tekstu W. Bogusławskiego. Opera Kurpińskiego, wystawiona w Teatrze Wielkim w sezonie ubiegłym, jest o kilkanaście lat późniejsza.

że i nieba — widocznie w uznaniu dla niezwykłego wysiłku — były szczególnie łaskawe i obdarzyły przynajmniej dwa przedstawienia niezmaconą pogodą.

Gdy ten niestarzejący się popularny wodewil po raz pierwszy ukazał się na deskach teatru przy pl. Krasieńskich, w marcu r. 1794, — było to tuż przed powstaniem kościuszkowskim. Atmosfera była całkiem specyficzna, przesiąknięta patryjotyzmem; każde słowo mówione na scenie miało swój szczególny walor; toż samo — wyprowadzenie na scenę chłopów z kosami na sztorc nadzianymi, górali z ciupagami; to samo znaczenie miała muzyka, żywcem wzięta od ludu wiejskiego. Bogusławski, nie tylko „twórca narodowego teatru”, ale szczery, pełen odwagi cywilnej działacz narodo-

wy”), tworząc tę „operę” z pomocą muzyki Stefaniego, niewątpliwie dążył świadomie do osiągnięcia określonego celu; chodzi tu o wywołanie w sercach współrodaków, na jeden ton nastrojonych, jaknajwyższego oddźwięku zapożyczając jaknajprostszymi środkami. Dziś ówczesna aktualność „Cudu mniemanego” nie istnieje. Ale zachował on swoją wartość czysto widowiskową i dźwiękową. Tylko trzeba umieć ją wydobyć. Wszystko zależy więc od tego, „jak” się tę „operę” poda.

Pod tym względem dyrekcja teatrów Polskiego i Małego po raz nie wiedzieć który pokazała co umie. Przedstawienie „Cudu mniemanego” na Rynku Starego Miasta było zaśluzonym tryumfem talentu organizacyjnego, reżyserskiego i aktorskiego.

*) Zob. fragment ze studium W. Brumera, ogłoszony w Nr. 10 „Teatru”.

Scena w postaci olbrzymiego, parapiętrowego namiotu kolorowego, doskonale oświetlona reflektorami, podczas gdy reszta niezwykle „widowni” pograżona w przyjemnym półmroku; megafony ustawione w miejscach odpowiednich, umożliwiają wyraźne słyszenie słów i muzyki nawet dalekim rzędom krzesel — a zważywszy, że mieści się ich na tej „widowni” dobrych parę tysięcy; że sceny bucha poprostu wesoło, niefrasobliwie, bajecznie — kolorowe życie, wprawdzie stylizowane i zabarwione na różowo, ale niemniej pełne szczerzej werwy, bezpośredniości i temperamentu, czy to, gdy chodzi o piosnkę śliczną Baśki, czy o niekrepujące się załoty Doroty do Staśki, czy wreszcie o śpiew chórem lub taniec gromadą, od serca.

Widowisko to musiało też zdobyć sobie powszechny, gorący poklask. Sukcesem dzieli się narówni wszyscy, że —

z zespołu aktorsko-śpiewaczego — wymienimy tylko rozkoszną, jak zawsze, Modzelewska, Munclingrowa, Bol. Mierzejewskiego, Dominiaka (światny Organista); z pośród twórców — organizatorów i kierowników: pp. Frycza, Bojanowskiego (sprawny dyrektor części muzycznej), Polzinetti (chóry).

I jeden był jeszcze na programie niewymieniony twórca widowiska: reżyser, czyli, jak się to mówi, „duśza” przedstawienia. Nie wiemy, dla jakich względów wolał być „beziemnym”. Jednakże to incognito mu się nie udało. Z każdego najdrobniejszego fragmentu zarówno, jak ze swego stylu całości wyglądała utalentowana, oryginalna, autentyczna i sympatyczna fizjonomia Leona Schillera.

Przedstawienie poprzedzone zostało prolegiem pióra Or-Ota, wypowiedzianym przez p. Marię Przybyłko - Potocka. J. R.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

POWRÓT ALLANA GERBAULT

Słynny żeglarz Allan Gerbault, który zawiął onegdaj do Cherbourga, wczoraj rano wyruszył w dalszą drogę do Havru.

OSPA W ANGLIJI

Z Londynu donoszą, iż w dzielnicy Islington zanotowano w ciągu jednego dnia 15 wypadków ospy. Władze sanitarne odtransportowały chorych do szpitala. Ponadto zarządzono cały szereg środków zaradczych.

WYROK NA DR. BARATAUD ZATWIERDZONY

Trybunał kasacyjny w Paryżu odrzucił skargę odwoławczą prokuratora generalnego z Limoges przeciwko wyrokowi sądu karnego, skazującemu sprawcę 2-ech morderstw dr. Barataud'a na dożywotnie ciężkie roboty.

BURZE WE FRANCJI

Wczoraj w różnych częściach Francji szalały gwałtowne burze, wyrządzając znaczne szkody, głównie w Bourges, Dijon, Auxerre, Langres i Strasburgu.

EKSPLOZJA W FABRYCE MĄKI KARTOFLANEJ

Z Groningne donoszą, iż eksplozja, która nastąpiła w tutejszej fabryce mąki kartoflanej, spowodowała pożar, który przenosił się na sąsiednie dwa budynki. 15 osób odniosło ciężkie rany. Obawiają się, iż szereg osób, o których brak jest wiadomości, zginęło w płomieniach.

ODCZYT TOW. POSŁA T. ARCISZEWSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS. odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odczyt na temat:

JAK WALCZYLI I GINĘLI CZŁONKOWIE ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS.

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

SPĘDZAJ NIEDZIELE POZA MIASTEM

K. R. K. S. „Start” organizuje w każdą niedzielę tania wycieczkę do najpiękniejszych miejscowości podwarszawskich.

Program na 3 niedziele najbliższe jest następujący:

1) 28 lipca do lasu w Zielonce. Koszt od osoby zł. 1.20. Zbiórka o godz. 8 m. 30 rano na dworcu Wileńskim. Powrót o 9-iej wieczorem.

2) 3 — 4 sierpnia. 1 i pół dniowa wycieczka do Otwocka i Starego Otwocka. W Otwocku w sobotę wieczorem — zabawa taneczna.

3) 10 — 11 sierpnia 1 i pół dniowa wycieczka NAJPIĘKNIJSZYM SZLAKIEM PODWARSZAWSKIM!

Wyjazd 3-go, w sobotę, o 5-iej pp. statkiem do Czerwińska, zwiedzanie kolejno: Czerwińska, Wyszogodu, Brochowa, Żelazowej Woli i Sochaczewa. Powrót w niedzielę, 4-go, wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członka „Startu” zł. 7.50, dla gości zł. 8.50. Opłata ta obejmuje koszt statku, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania. Tanie utrzymanie zapewnione. Prowadzi tow. Wilk.

WYCIEZKI SĄ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Zapisy codziennie od 7 — 9 wieczór, Warecka 7, II piętro, w sekretariacie K. R. K. S. „Start”.

4) 15 — 18 sierpnia — 4 dniowa wycieczka do Poznania. Koszt 45 zł.

KOMUNISCI WOBEC ZATARGU ROSJI Z CHINAMI

Pamiętamy, jak w czasie wojny światowej obie wojujące strony obok walki fizycznej uprawiały na szeroką skalę propagandę w piśmie i ilustracjach, starając się zojczyć wroga i w ten sposób podtrzymać nienawiść, podniecając do dalszej walki. Fabrykowano niezliczone opisy i fotografie okrucieństw, w części prawdziwych, w części zaś sfałszowanych, ale zawsze widziano tylko źdźbło w oku przeciwnika, nie dostrzegając belki we własnym.

Ta propaganda napsuła dużo krwi, zwłaszcza, że trwała tak długo, pełne 4 lata, i głęboko zatrula dusze ludzkie. Dlatego też z takim trudem udaje się wykorzystać ujemne skutki długiej rzezi. Akcja w tym kierunku posuwa się jednak naprzód, przyczem najwięcej zasług mają tu socjaliści, prowadzący nieustającą propagandę pokojową i organizujący świat pracy na zasadach socjalistycznych, wyłączających wojnę i nienawiść nacjonalistyczną, rasową czy religijną.

Ale oto nastąpiło ostre napięcie stosunków między Rosją sowiecką i Chinami. I w jednej chwili odżyły upiory wojny światowej. Wojna nie wybuchła i są wszelkie dane, że do niej nie dojdzie, ale już na rozkaz Moskwy komuniści zachodni rozpetali dziką orgię nienawiści przeciw Chinom. Prasa komunistyczna szczerze opinie robotników zachodnich przeciw Chinom, posługując się takimi samymi metodami, co państwa, uczestniczące w wojnie światowej, Tak np. berlińska komunistyczna „Rote Fahne” zamieszcza obrazek, przedstawiający ścięcie kilku Chińczyków, i zaopatruje go w podpis: „Tak szaleje

Cziang-Kajszek, sojusznik „Vorwärts”, przeciw rewolucyjnym robotnikom i chłopom chińskim”.

W odpowiedzi na tę niegodziwość, socjalistyczny „Vorwärts” ujawnia, że obrazek komunistycznego pisma jest bezwstydnym plagiatem, wyjętym z książki niejakiego Kürschnera o Chinach.

Książka wyszła w r. 1901 i jest apoteozą imperjalistycznej polityki Niemiec kajzerowskich w Chinach, obrazek zaś przedstawia ścięcie rabusiów chińskich, ujętych na terenie kopalń złota.

Organ komunistyczny nie waha się więc korzystać z książki imperjalisty niemieckiego, byle siał nienawiść do Chin. A dzieje się to w obronie kolei wschodnio - chińskiej, będącej najważniejszym narzędziem imperjalizmu cudzoziemskiego przeciw Chinom na odcinku Mandżurji!

Komuniści robią jota w jota to samo, co nacjonałiści i imperjaliści w czasie wielkiej wojny. A robota komunistyczna jest tem obrzydliwsza, że obłudnie ukrywa za hasłami rewolucyjnymi czysto imperjalistyczne, reakcyjne cele. Cziang-Kaj-Szek był dopóty mile widziany przez Moskwę, póki razem z nią walczył z imperjalizmem wielkich mocarstw kapitalistycznych. Z chwilą zaś, gdy z kolei przeciwstawił się imperjalizmowi, sowieckiemu, strzegącemu wiernie dziedzictwa caratu w postaci kolei wschodniej — wczorajszy przyjaciel stał się najbardziej znienawidzonym wrogiem. A prasa komunistyczna jednym chórem zapala do „świętej” wojny z Chinami..

„WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO” BIUREM POŚREDNICTWA PRACY!

STRAJK W FIRMIE „AVIATA”

W fabryce maszyn precyzyjnych „Avia” przy ul. Siedleckiej 63, na Pradze wybuchł wczoraj strajk z następujących przyczyn:

Robotnicy tej fabryki, uświadomiwszy sobie potrzebę organizacji, postanowili zorganizować się w Związku Robotników Przemysłu Metalowego, Leszno 53. Wybrali oni delegatów: Edwarda Stankiewicza i Czesława Berga, którzy zajęli się tą sprawą.

Alści dyrektor firmy, p. Porebski, dowiedziawszy się o tem, zaczął namawiać robotników, aby.. przystąpili do organizacji tworzonej przez B. B. I Wobec kategorycznego odrzucenia tej „propozycji” przez delegatów działających w imieniu ogółu robotników, p. dyrektor Porebski oświadczył, że są „komunistami” — i wy-

mówił im pracę! P. Porebski pozwolił sobie jeszcze na jedno znamienne oświadczenie, a mianowicie: zapowiedział robotnikom, że jeśli nie chcą wstąpić do organizacji BB. — to niechaj idą do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, bo na przyszłość p. Porebski ma zamiar przyjmować pracowników tylko za pośrednictwem tego Wydziału.

Oburzeni robotnicy fabryki, w liczbie 300, porzucili wczoraj pracę, domagając się przyjęcia z powrotem przez firmę wydalonych delegatów. Robotnicy ci nie ulegną terrorowi dyrektora firmy i nie przystąpią do żadnej „sanacyjnej” organizacji, gdyż rozumieją już dobrze, że miejsce ich jest w szeregach uświadomionego, klasowo zorganizowanego proletariatu.

DWIE WYCIEZKI ROBOTNICZE NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

ROBOTNICY! Zarząd Główny T.U.R. przygotowuje na wielką skalę **DWIE MASOWE WYCIEZKI ROBOTNICZE Z CAŁEJ POLSKI** na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

Obie wycieczki trwać będą po 4 dni. **PIERWSZA** odbędzie się **W DNIACH OD 1 DO 5 SIERPNIA.**

DRUGA od 31 SIERPNIA DO 4 WRZEŚNIA.

Koszty wycieczki wynoszą po 50 zł. od osoby (przejazdy, noclegi i zwiedzanie, bez utrzymania, które liczyć należy od 5 — 6 zł. dziennie od osoby).

Zarząd Główny T. U. R. świadom ciężkiego położenia klasy pracującej w obecnej chwili — czyni i będzie czynić zabiegów u władz celem uzyskania pomocy, by ułatwić wyjazd do Poznania na P. W. K.

także i tym robotnikom i robotnikom, którzy nie mogą w całości nawet 50 zł. złożyć na koszty wycieczki.

Blisze szczegóły w oddziałach TUR., lub w Sekretariacie Generalnym TUR. — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

Zapisujcie się robotnicy masowo na wycieczki TUR. do Poznania.

ZOBACZYMY NA WYSTAWIE CAŁOŚĆ PRACY ROBOTNIKA POLSKIEGO!

OBOWIĄZKIEM POLSKICH ROBOTNIKÓW I ROBOTNICZ JEST POZNAĆ WŁASNE SWE DZIEŁO!

Jedźmy z T. U. R. na P. W. K. do Poznania!

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA PRZEGLĄD PRASY

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO”

Wczorajszy, bratni „Dziennik Ludowy” we Lwowie, został skonfiskowany za artykuł pod tytułem: „Na marginesie podróży p. Prezydenta Rzplitej”.

POSIEDZENIE RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Podczas pobytu w Poznaniu uczestników I Zjazdu Polaków z zagranicy odbyło się tam w dniu 20 lipca r. b. I-sze konstytucyjne posiedzenie t. zw. Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Dokonano wyboru Prezydium, przyczem na Prezesa Rady wybrano dotychczasowego prezesa Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, p. Marszałka Senatu, prof. dr. Szymańskiego.

Pozatem do Prezydium Rady wybrano pp.: dr. Kaczmarek z Niemiec, p. Klimowicz z Francji, oraz przedstawiciela Związku Narodowego Polskiego z Ameryki. Z kraju wybrano: dyr. Lisiewicz, red. Pankiewicz i dyr. Szwedowski. Również w skład Prezydium Rady wchodzi z urzędu wybrany na Zjeździe Dyrektor Biura, p. Lenartowicz.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Min. Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowski powrócił z urlopu i dziś rozpoczyna urzędowanie.

WYPŁATA ZAPOMÓG PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

W poniedziałek, 29 b. m., w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Ciepła 21), w godz. od 13 do 14, odbędzie się wypłata przynależnych przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie na m-c lipiec r. b. zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy odpowiadać będą warunkom podanym w obwieszczeniu z dnia 20 grudnia 1928.

Lista osób zakwalifikowanych do wypłaty zapomóg, wywieszona będzie w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy tegoż dnia o godz. 9 rano.

SYN ADAMA MICKIEWICZA NA Powszechnej Wystawie Krajowej

Na skutek starań władz polskich, przy będzie do Poznania w sierpniu r. b., celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, Józef Rafał - Mickiewicz, jedyny żyjący jeszcze syn Adama Mickiewicza. Józef Mickiewicz, który liczy lat blisko osiemdziesiąt, wyraził życzenie, aby przed śmiercią mógł zobaczyć Polskę Niepodległą, a w szczególności zapoznać się z Powszechną Wystawą Krajową. Na ziemiach polskich Józef Mickiewicz był po raz ostatni przed 60 laty.

Józef Mickiewicz, który przyjeżdża w towarzystwie żony i pasierbicy, będzie przez cały czas pobytu w Poznaniu gościem Powszechnej Wystawy Krajowej.

ILU LUDZI JEST NA ŚWIECIE?

Według Międzynarodowego Instytutu Statystycznego ludność ziemi wynosi obecnie ok. 2 miliardów osób. W r. 1910 było 1,6 miljarda, przybyło więc w ciągu 19 lat ok. 400 milionów.

Na Azję przypada 900 milionów, na Europę 500 milionów, na Amerykę 220 milionów, na Afrykę 150 milionów.

Z państw europejskich stoi na pierwszym miejscu Rosja z 115 milionami, na drugim — Niemcy z 62 milionami. Na ostatnim miejscu jest Luksemburgia 260000 mieszkańcami.

Żniwiarze

Niebo już miało się ku wieczorowi. Fioletowe ochłapy chmur jednały się w zachodniej stronie jego z gasnącym słońcem i płynęły poważnie, majestatycznie, rzekłbyś z ewangelicznym spokojem, nad złotą, kołysaną musznięciami wiatru szczecińską kłosem. Pełne dostatego, wilgotnego zapachu habry wyzierały z pośród owej złotej szczecińcy, jak niewinne oczy dziecka, będąc niejako symbolem czystości zmagających się z ziemią, z lepka czarnoziemną glebą.

Miarowo, zgodnie, upadabniając się prawie surowym ładem rozmachów do równego oddechu zdrowej piersi, upadały sierpy na złote powłoki kłosem. Piotr zataczał sierpem srebrne półkole i dągał, ile starczyło krzepkości, kłosem, oddzwaniające sierpowi słomianym pojękiem. Za nim w pewnym odstępie postępowała Magda. Dwa sierpy co chwila

zamieniały się w dwa jasne półkregi i wrzynały się w ciepłą żółtość słomy.

— Magda, a Magda — ozwał się Piotr — cy bardzo załajesz Jaska?

— Jakże — inacej? Toć syn rodzony. Umarł, a jakby był psy mnie, psy nas na tem polu..

Twarz Piotra, którą wiatry oddawna już nie omieszkały zaznaczyć swoim piętnem, spochmurnała.

— I—i—i dajże ty spokój, lepiej nie żałuj. Musimy doglądać swego. Przecież inne nase dzieci też gęby mają.

Magda nic nie odparła, jeno jeszcze sumienniej, z większą sprawnością zaczęła ciąć kłosem. W powietrzu unosił się słodki zapach mięty. Niebo powlekało się coraz to mglistszymi pokrowcami. Wieczór poważnie już dawał się we znaki dziennej światłości.

Miarowo, ładnie przecinały sierpy

świeże powietrze, w którym zarodek księżycy wyglądał jak złocista rysa pękniętego nieba. Upadały raz na kłosem, dwa — od kłosów, raz — na kłosem, dwa — od.

— Magda, a Magda — rzekł chłop — cy rozumiesz, że nie można załować tego, co nie zostało się na tym świecie. Przecież mamy inne bachory.

Sierpy upadały obliczalnie, zgodnie, raz na kłosem, dwa od kłosów, raz — na kłosem, dwa — od. Nie czas jeszcze sierpom i dłoniom na leniwe odetchnienie, nie czas. Kiedy słońce, do połowy przynięcione lasem, skryje się za jego murem, wtedy — czas. Ale słońce nie spieszy się jakoś z odejściem — krwawi się coraz więcej, coraz ozięźlejsz zwiś nad ziemią, lecz zwleka z ostateczną rezygnacją do świecenia i polysku, lśni, żarzy się jak czerwony grzebień koguta.

— Umarł, ale musimy robić swoje — rzekł Piotr.

Magda nie pozwalała mężowi przodować w siłowaniu się z kłosami. Sierp jej wrzynał się w ich treść z całą bezwzględnością, a w oczach stanęły jakieś dwa świecące punkciki, które stoczywszy się na policzki, upadły później z kolei na ziemię, jak dwie kryształowe kropki rajskiego deszczu.

— Co tu dużo gadać. Tak jest, więc tak musi być, ale trzeba robić tak, aby było inaczej — zaświtało w jej głowie.

Znużeni żniwem wracali żniwiarze do chałupy. Polem przeciągał popielaty zmierzch. Pastuszkowie zaganiłi bydło do obór. Zapach pomiotu krowiego wpał w polne powietrze, jak jeden z ważniejszych tonów w gamie — innych.

Mijając po drodze mogiłę Jaska, Piotr i Magda poważnie przeżegnali się.

Włodzimierz Słobodnik.

Napężenie na Wschodzie.

Prasa naogół nie wierzy w możliwość wojny sowiecko - chińskiej, ale zatarg na Dalekim Wschodzie nasuwa szereg uwag o splotie interesów, kłębiących się na tym ważnym odcinku świata.

„Czas” jest zdania, że wojna nie byłaby na rękę ani Anglii ani Japoni, że jedynie Stany Zjednoczone wygrałyby na wojnie bez względu na jej sprawców i jej wynik. „Gazeta Warszawska” poucza polityków polskich, by zaprzestali myśleć kategoriami 18-go stulecia, a przyczynili się do wieku 20-go. Słusznie. Ale łatwiej radzić, niż samemu stosować własne rady. Oto bowiem organ endecki tkwi po uszy w zabobonach nacjonalistycznych i wierzy jak w dogmat święty, że każdy wielki czy wielki naród ma misję „parcia” w tę czy inną stronę. „Gazeta” właśnie „przydziela”: Anglii — morza (?), Rosji — Daleki Wschód, Włochom — Morze Śródziemne i Afrykę Północną, Niemcom — Wschód europejski, Polsce — Bałtyk. O biednej Francji jakoś zapomniano. Z tego „podziału” wynika, że Niemcy są dziedzicznym wrogiem Polski i że Rosję „konieczność” pcha do porozumienia z Polską. Jest to teoria o tyle nowa, że nawet endecy stale podkreślają współzależanie Niemiec z Rosją przeciw Polsce. Skądżeby nagle w Rosji zrodziła się obawa przed Niemcami, pchająca ją w ramiona Polski?

W obliczu konferencji mocarstw.

Zagadnienia polityki zagranicznej górują nad innymi. „Kurjer Poranny” przypisuje duże znaczenie rozmowie Briand'a z ambasadorem Chłapowskim, na której prawdopodobnie omawiano wspólne sprawy francusko - polskie wobec nadchodzącej konferencji mocarstw. Artykuł bez przekonania i wiary w słowa własne. Pismo to przewiduje, że Polska będzie miała duże trudności przy obronie swych praw do bezpieczeństwa granic po ewakuacji Nadrenji. Ale czy społeczeństwu dodaje się otuchy tem ciąglem bajdurzeniem, że — dopiero od trzech lat Polska ma jakiś walor zagranicą i że przedtem, przez lat 6, traktowano ją po macoszemu. Byłoby to prawdą, gdyby cały Zachód wraz z Polską cierpiał na „sanację moralną”. Ale tak na szczęście nie jest. I tylko poczucie odosobnienia „sanacyjnego” rodzi ten sceptycyzm i smutek, jaki wieje z artykułów „Kurjera Porannego”.

Do pewnego stopnia w związku z tą konferencją w sprawie odszkodowań „Dzień Polski” dopatrjuje się przyczyny odmowy Niemiec na propozycję Polski co do natychmiastowego podjęcia rokowań. Polskę zostawia się na sam „koniec”, gdy inne ważniejsze dla Niemiec sprawy będą już załatwione. Gazeta ta domaga się zmiany tonu wobec Niemiec, liczących się jedynie z siłą.

Do sprawy tej wrócimy, gdy znane będą dokładniejsze szczegóły o odmowie Niemiec.

Sprawa Ulitza.

O toczącej się w Katowicach sprawie Ulitza większość prasy podaje sprawozdanie według PAT., powstrzymując się od wszelkich uwag, aż do końca procesu. Niechłubny wyjątek stanowią sanacyjne „Głos Prawdy” i „Express”. Tamten z góry już przesądza wyrok na oskarżonego i w tendencyjnych korespondencjach sam występuje w roli prokuratora i sędziego. Organ pułkowników ma nawet pretensję do prasy opozycyjnej, że nie idzie w jego ślady i nie robi odpowiedniego „nastroju”. „Kurjer Warszawski” zwraca uwagę na olbrzymie zainteresowanie procesem ze strony Niemiec, gdzie szereg pism z góry kwalifikuje proces jak akt polityczny i rozdmuchuje go do znaczenia międzynarodowego.

Ogórki..

„Nasz Przegląd” usiłuje dać „przekrój” opinii społeczeństwa polskiego na podstawie rozmówek w pewnym pensjonacie na wsi. Dobry temat do feljetonu, ale nie do artykułu wstępnego.

„Kurjer Polski” klepie wyrozumiale po ramieniu prasę opozycyjną, za „obrzucanie się” wzajemne „sanacją”, widzi w tem nieszkodliwą zabawę wakacyjną, ale tęskni już do poważnej strawy dziennikarskiej. Ale czemu sam „Kurjer” odżywia się taką mierzgą? B.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 627 milj. zł. Pieniądze i należności, zagraniczne zmniejszyły się o 2,2 milj. zł. (519,4 milj. zł.). Portfel wełsłowy zmniejszył się o 15,9 milj. zł. (694 milj. zł.), również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2,3 milj. zł. (84 milj. zł.).

Natychniały płatne zobowiązania (507,8 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.200,3 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 25,2 milj. zł. do sumy 1.708,2 milj. zł.

Inne pozycje bez większych zmian. (PAT.)

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

1 OSOBA ZABITA 1 RANNA

Przy ul. Łuckiej 10 rozegrał się wczoraj o godz. 16 m. 30 krwawy dramat miłosny, którego szczegóły są następujące. W domu tym na 1-m piętrze w lewej oficynie zajmowały małą izdebkę 44-letnia Władysława Górniakowa, handlarzka na pl. Kazimierza Wielkiego, wraz z córką swą 18-letnią Adela. Czystym gościem był w ich domu 26-letni Edward Ciołek, robotnik Zakładu Oczyszczania Miasta, kochanek Górniakówny, który przez pewien okres czasu zamieszkiwał tam. W ostatnich czasach pomiędzy kochankami wynikały sprzeczki i nieporozumienia, których główną sprawczynią była przysłała teściowa Ciołka. Onegdaj Górniakowa oświadczyła Ciołkowi, ażeby więcej już nie pokazywał się w jej domu. To jeszcze bardziej wyprawdziło z równowagi Ciołka, który ją planował zemstę. Wczoraj około godz. 15-tej, Ciołek, będąc w stanie nietrzeźwym, przyszedł do mieszkania swej kochanki, przynosząc z sobą butelkę wódki. Po go dzinnej libacji, znowu wynikała sprzeczka pomiędzy przybyłym a matką i córką. Wtedy Ciołek wyjął nagle rewolwer syst. „Parabellum“ i dał cztery strzały w

kierunku kobiet. Obie kobiety ranne zwały się na podłogę. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Górniakówny, matkę zaś jej przewiózł do szpitala. Sprawca zbrodniczego czynu wyszedł szybko i skierował się na ulicę. Zaalarmowany przez sąsiadów dozorca domu, Jan Salyga, podążył, w pewnej odległości, za zabójcą. Gdy ten wszedł do restauracji Z. F. Popowskiej na rogu ul. Ceglanej i Żelaznej, dozorca udał się na róg ul. Żelaznej i Prostej i zawiadomił pełniącego tam służbę post. 6-go komis. Antoniego Czerwińskiego. Ten szybko wszedł do restauracji i — w momencie — gdy zabójca podnosił drugi kieliszek do ust — przystawił lułą rewolweru do głowy — poczem Ciołka rozbroił. Policjant przeprowadził przystępując do samochodu i przewiózł do 6-go komisariatu. Badany tam Ciołek przyznał się z cynizmem do popełnienia ohydnej zbrodni. Ponieważ Ciołek był zupełnie pijany, przeto dalsze badanie odłożono do czasu zupełnego wytrzeźwienia. Osadzony w areszcie — zabójca zasnął na pryczy. Stan Górniakowej jest ciężki. Otrzymała ona ranę postrzałową brzucha.

SAMOBÓJSTWO NA SZOSIE POD POZNANIEM

POWODEM SAMOBÓJSTWA NARUSZENIE DEPOZYTÓW

Na szosie między Nosiną a Puszczykowem (Poznańskie) odebrał sobie życie Sylwester Sztranc, z Poznania „A. W.“ przynosi następujące szczegóły tego tragicznego wypadku.

Onegdaj o godz. 18.40 na szosie prowadzącej do Puszczykowa, zauważono samochód a w nim mężczyznę z rozbitą głową z której wypłynął mózg. Jak potem stwierdzono, był to sekretarz adwokatów z Poznania Jezuszczyński i Osmólskiego Sylwester Sztranc, który w czasie jazdy samochodem wyjął rewolwer i strzelił sobie w głowę. Pozbawiony kierowcy samochód wpadł na przydrożne drzewo, Denat zsunął się z siedzenia i leżał na boku w kałuży krwi. Pomimo, że wypadek zdarzył się onegdaj o godzinie 18.40, jeszcze wczoraj do godz. 10-tej rano nie usunięto z szosy rozbitego samochodu i nie zabrano samobójcy. Interpelowane władze tło-

maczą się tem, że nie nadeszło na czas rozporządzenie prokuratury w sprawie usunięcia zwłok. Powodem samobójstwa nie były niesnaski rodzinne, jak początkowo przypuszczano. Samobójca liczył lat 30 i uchodził za człowieka bardzo zamożnego, był bowiem właścicielem fabryki, oraz kilku samochodów. Ostatnio do biura wyżej wymienionych adwokatów przyszedł klient i upomniał się o depozyt w wysokości 80 tysięcy złotych. Sztranc zmieszał się i rzekł, że pieniędzy niema i musi je odebrać z banku. Wkrótce potem wsiadł do swego samochodu i wyjechał. Kiedy przez dłuższy czas nie wracał, adwokaci zaniepokojeni, rozpoczęli poszukiwania. W toku stwierdzono, że nigdy depozyt w tej kwocie nie został złożony. Przypuszczalnie Sztranc popełnił jeszcze szereg innych nadużyć. Wypadek wywołał w Poznaniu wielkie wrażenie.

TRZECI DZIEŃ PROCESU ULITZA

ZEZNANIA ŚWIADKÓW OBRONY

(PAT). Wczoraj o g. 8 rano rozpoczął się w Katowicach dalszy ciąg rozprawy przeciw Ulitzowi. Przesłuchano szereg świadków, powołanych przez obronę i mających stwierdzić lojalność Ulitza wobec państwa polskiego. Świadek Krull, naczelny redaktor „Katowitzer Ztg.“ zeznaje, że nieraz rozmawiał z Ulitzem na temat artykułów politycznych i stanowiska mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku i zaprzecza, jakoby Ulitz miał inspirować kierunek polityczny „Katowitzer Ztg.“. Świadek Jankowski, były poseł na Sejm śląski daje dobrą opinię o Ulitzu. Świadek Pant, naczelny redaktor „Oberschlesische Kurier“ twierdzi, że Ulitz zawsze stał na gruncie prawa. Świadek Machej,

były poseł na Sejm Śląski przytacza okoliczności, mające świadczyć o lojalności Ulitza. Zeznają jeszcze kierownicy poszczególnych grup prowincjonalnych Volksbundu. Na sali zjawia się profesor uniwersytetu w Lozannie Bischof, zawezwany przez obronę, a dopuszczony przez sąd jako znawca pisma. Znanecę zaprzysiężono przy pomocy tłumacza języka francuskiego prof. Tymienieckiego, poczem dano mu czas do przeprowadzenia ekspertyzy podpisu Ulitza. Odczytano z akt sprawy Sauermana pismo, zawierające charakterystykę działalności Volksbundu oraz akty regencji opolskiej, dotyczące osiedlenia się na Śląsku Opolskim — Białuchy.

ODCZYTANIE ARTYKUŁÓW ULITZA

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów Ulitza, zamieszczonych w „Kattowitzer

Zeitung“, a mających wykazywać lojalność oskarżonego.

OPINIA RZECZOZNAWCY, PROF. BISCHOFA

Rzecznawca pisma prof. Bischof, który zapowiedział przedstawienie swego orzeczenia najpóźniej na godzinie 16, stanął przed sądem dopiero o godzinie 19-tej 30 min., przedstawiając orzeczenie piśmienne, przetłomaczone na język polski. W orzeczeniu swem prof. Bischof oświadcza, iż ze względu na brak oryginału inkryminowanego zaświadczenia nie może wypowiedzieć opinii ani za, ani przeciw autentyczności podpisu Ulitza. Porównanie podpisu na fotografii z niezaprzeczonemi podpisami Ulitza, wykazało najzupełniejsze podo-

bieństwo, oprócz jednego albo dwóch drobnych szczegółów, tak pod względem liter, jak i ogólnego charakteru podpisu. Stanowca opinia co do autentyczności nie może być wydana. Prof. Bischof uważa, iż jest całkowicie możliwe, że podpis Ulitza jest autentyczny, jak również, nie jest wyłączone, że jest sfałszowany. Po ponownej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania ekspertów wojskowych, przyczem wykluczył jawność. Po przesłuchaniu ekspertów wojskowych rozprawę odroczone do dziś, godz. 8.45 rano.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

MAGISTRAT PRZYJĄŁ JESZCZE 300 BEZROBOTNYCH DO ROBÓT KANALIZACYJNYCH

Dzięki staraniom Magistratu, Urząd Wojewódzki wyasygnował dla samorządu 50.000 złotych tytułem subwencji bezzwrotnej na zatrudnienie bezrobotnych, pozbawionych prawa do zapomóg doraźnych.

W związku z powyższym Magistrat, na wczorajszym posiedzeniu, postanowił przyjąć jeszcze 300 bezrobotnych do robót kanalizacyjnych.

Tym sposobem ogólna liczba robotników, zatrudnionych przez Wydział kanalizacji, wyniesie ok. 1.700.

Należy jednak dodać, że — w myśl uchwały związków zawodowych, zaakceptowanej w swoim czasie przez Magistrat — robotnicy ci — tak samo jak i przy innych robotach miejskich, pracują na dwie zmiany.

MIĘSKA PORADNIA EUGENICZNA

W dniach najbliższych otwarta zostanie, staraniem Magistratu, Miejska Poradnia Eugeniczna, której zadaniem będzie udzielanie

porad zdrowotnych osobom, mającym zamiar wstąpić w związek małżeński.

Porady udzielane będą bezpłatnie.

ŁÓDŹ

UCHWAŁY OKRĘGOWEJ KONFERENCJI W SPRAWACH GASTRONOMICZNO-HOTELOWYCH

Konferencja okręgowa Związku Zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego stwierdziła w rezolucji, że dążność reakcji do pozbawienia klasy pracującej jej zdobyczy gospodarczych i politycznych ciągle się wzmacnia. Atak kapitalistów na postulaty i warunki ekonomiczne mas pracujących daje się silnie odczuć w przemyśle gastronomiczno-hotelowym.

Nie zawieranie umów zbiorowych, sabotaż wszelkich rozporządzeń, oraz ochrony pracy kobiet i młodocianych, obrywanie procentów kelnerskich, — stało się zjawiskiem zatrważającym, godzącym w żywotne interesy pracowników.

Do pogłębienia nędzy mas pracujących przyczyniają się związaczki, mianujące się „centralnemi“ (BBS.), które za pieniądze kapitalistów mamią pracowników obłudnymi frazesami, torując drogę metodom sanacyjno-faszystowskim.

Konferencja okręgowa stwierdza, że wobec ataków kapitału gastronomicznego i coraz gorszego wyzysku, zatrudniania kobiet w lokalach sprzedających alkohol, niehygienicznych warunków w zakładach gastronomicznych, niedawanie płatnych urlopów i szeregu innych bolączek — zorganizowani pracownicy tego przemysłu zmuszeni są do walki: 1) o wykonanie obowiązującego ustawodawstwa socjalnego; 2) o zakaz bezwzględny zatrudniania kelnerów w lokalach sprzedających alkohol, oraz młodocianych, w myśl ustawy; 3) o wprowadzenie komisji sanitarnych lotnych; 4) o bezwzględne przestrzeganie ustawy o społecznych biurach pośrednictwa pracy przy Związku; 5) o wprowadzenie jednolitego ubioru

(białych bluz); 6) o przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy; 7) o korzystaniu z ustawowych urlopów płatnych; 8) o wprowadzenie systemu rewirowego pracy; 9) o udzielenie zapomóg dla wszystkich bezrobotnych i o przydział stałej pracy, wedle kolejności.

Zdając sobie sprawę, że tylko zdecydowana i solidarna walka zorganizowanych pracowników może przynieść poprawę bytu, konferencja wzywa ogół pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego do przystąpienia do centralizacji i zapobieżenia jakimkolwiek rozłamom.

Konferencja stwierdza, że reakcja w Polsce — przez wprowadzanie komisarzy i faszycyzację Kas Chorych — godzi w konstytucyjny ustroj tej instytucji, oraz występuje wrogo przeciwko wszelkim ubezpieczeniom robotniczym.

Wyciągnięcie projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, wskazuje dobitnie, że reakcja dąży konsekwentnie do wprowadzenia wszechwładzy kapitalistów i obszarników, do coraz gorszego ucisku i nędzy klasy pracującej.

Konferencja wzywa ogół pracowników zorganizowanych do solidaryzowania się z całą klasą pracującą w jej walce przeciwko zakusom kapitału, do walki o obronę demokratycznego ustroju, o zwycięstwo socjalizmu.

Celem skutecznej obrony praw pracowników, mają zorganizować Oddziały w jaknajkrótszym czasie pracowników wszystkich kategorii przemysłu gastronomiczno - hotelowego, a w szczególności prac. hotelowych, w myśl uchwał VII Zjazdu.

POZNAN

WYCIECZKA TOWARZYSZÓW NIEMIECKICH

W dniu 13 b. m. bawiła w Poznaniu na Wystawie wycieczka niemieckich towarzyszy z Pily, Frankfurtu n/O i Szczecina. Na dworcu powitali wycieczkę tow. tow.: Śniady i Kowalewski, poczem udano się na zwiedzanie zabytków miasta.

Po obiedzie wycieczka zwiedziła wystawę, gdzie przy wejściu powitana została przez jednego z członków Zarządu P. W. K. Wieczorem urządziła PPS. Akademię na cześć towarzyszy niemieckich, przy licznych udziałach członków. Zaigai i przemówienie powitalne wygłosił tow. Śniady, następnie przemawiał tow. Kowalewski, oraz tow. Rybicka z Wydziału kobiet. Ze strony tow. tow. niemieckich przemawiał prezes organizacji niemieckiej w Pile tow. Zachs, oraz redaktor organu socjalistycznego w Frankfurcie n/O. tow. Otto. O-

bai mówcy wyrażali się z uznaniem o Wystawie, dziękując za miłe przyjęcie jakiego doznali ze strony naszych towarzyszy.

W przemówieniach wszystkich towarzyszy przejawiała się myśl, że hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“ nie jest frazesem, a istotnym dążeniem klasy robotniczej zorganizowanej w szeregach socjalistycznych, świadomych swej idei i swego celu.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki“, którą towarzysze niemieccy śpiewali po niemiecku, a towarzysze polscy po polsku, poczem urządzono wieczernicę.

Nazajutrz część wycieczki wyruszyła w dalszą drogę po Polsce, reszta wróciła do Niemiec.

t. i.

KOŁO

ZEMSTA FABRYKANTA

Miejscowość to niewielka, mimo, że jest to powiatowe miasto; miejscowość nawskroś kołtuńska, którą niepodzielnie dotychczas rządzą kupcy i przemysłowcy żydowscy do spółki z Chadekami i endekami. Panowie z tej „spółki“ mieli wpływ na całe życie społeczne w tym mieście.

Na kilka miesięcy przed wyborami do Magistratu i do Kasy Chorych — robotnicy, czując potrzebę zorganizowania się, utworzyli oddział Związku Klasowego Metalowców, oraz Komitet P.P.S. Organizacje te poszły wspólnie do wyborów, przez co uzyskały większość i towarzysze nasi rozpoczęli działalność dla dobra ludności miasta i ubezpieczonych w kasie chorych.

Towarzysze nasi w Kasie Chorych, dowiedziawszy się, że pieniądze zalegają u kołtuńskich przemysłowców, którzy nauczyli się wymyślać, że ich ubezpie-

czenia socjalne obciążają, zalegali z opłatą — poczęli ścigać te należności.

Odniosło to taki skutek, że naszego zasłużonego tow. Cieplaka wydalono z pracy z firmy M. Nasielski, gdyż jest zastępcą przewodniczącego w Kasie Chorych. A wydalono go za to, że nie chciał się zgodzić na umorzenie Gimnazjum żydowskiemu 6000 zł, które należało się za wkładki Kasie Chorych. W sprawach tych do tow. Cieplaka przycodził sam fabrykant M. Nasielski, lecz tow. Cieplak nie mógł zrobić takiego prezentu kosztem ubezpieczonych.

To było przyczyną wydalenia tow. Cieplaka z początkiem m. lipca b. r. Fabrykant podawał jako powód, że jest on niezdolny do pracy! Otóż jeśli był zdolny przez 7 lat, sądzimy — że jest zdolny nadal, a wydalenie z fabryki jest tylko zemstą fabrykanta.

ŁÓDŹ

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE SAMOLOTU

Onegdaj, obok Rudna, koło Zimnej Wody uległ wypadkowi samolot ćwiczebny 6-go pułku lotniczego, stacjonowanego w Skniłowie. Wskutek defektu w mo torze nastąpiło przymusowe lądowanie, przyczem samolot zarył się przodem w ziemię, łamiąc śmigło. Por. pilot Skulski wyszedł z katastrofy bez szwanku.

POW. ZBORÓW

6 TRUPÓW I 2 RANNYCH Z POWODU WYBUCHU GRANATU

Przy rozbiuraniu pocisku armatniego przez pastuchów na pastwisku Sewery pow. Zborów (Małopolska Wschodnia), eksplodował granat, kładąc trupem 6-u chłopaków wiejskich w wieku od lat 7—18 i raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował Ilko Chałaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk.

ŚNIATYŃ

NADUŻYCIA W ZWIĄZKU INWALIDZKIM

A. W. donosi: Policja wykryła prowadzone od dłuższego czasu systematyczne nadużycia, oszustwa, i kradzieże, popełniane w Zw. Inwalidzkim przez sekretarza Michała Pawłowskiego. Pawłowski pracował od szeregu lat, jako sekretarz, wystawiał blozki podwójne na otrzymanie wkładek, a z tego proceduru uzyskał 6.000 zł. Nado przywłaszczył sobie z pieniędzy Związku kwotę 11.558 zł. Policja aresztowała Pawłowskiego i odstawiła do więzienia.

BYDGOSZCZ

TRĄBA POWIETRZNA

W powiecie bydgoskim, w Augustowie, w godzinach popołudniowych, przeszła trąba powietrzna, niszcząc doszczętnie zabudowania folwarczne i ogród owocowy, wraz z parkiem. Straty są olbrzymie

RADOM

UMOWA W PRZEMYSLE GASTRONOMICZNO-HOTELOWYM

Oddział radomski Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego zawarł w dniu wczorajszym z miejscowym Stowarzyszeniem Restauratorów umowę zbiorową, która m. in. zapewnia pracownikom pełny procent, pożywienie, ubiór przy pracy; bluzy; przyjmowanie pracowników wyłącznie za pośrednictwem Związku i t. p.

Jest to niewątpliwie poważny sukces radomskiego Oddziału — jeśli weźmiemy pod uwagę ciężkie warunki organizacyjne i zdecydowany opór restauratorów.

BROCHÓW

(pow. Sochaczewski)

WYZYSK W FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU

W tutejszej fabryce sztucznego jedwabiu kobiety zarabiają od 30 groszy na godzinę. Robotnicy starsi, zarabiają po 60 i 75 groszy na godzinę, należą tu już do lepiej płatnych.

W fabryce tej pracują przeważnie ludzie z okolicznych wiosek. Oszuści z bebeny z Jezierskim na czele, który jest znany w Sochaczewskim z różnych przestępstw natury moralnej, tumania biednych robotników, że to niby... PPS. jest temu winna, iż robotnicy mają tak niskie zarobki.

Ci najemni zdraży ludu robotniczego głoszą na wszystkie strony kłamstwa i oszczerstwa, ale spotykają się z potępieniem z oburzeniem wszystkich uświadomionych robotników, którzy rozumieją, że właśnie silna organizacja socjalistyczna umożliwi im skuteczną walkę z wyzyskiem.

PIĄTA OFIARA TATR

Wypadek na Hawranie, o którym wczoraj donosiliśmy, zakończył się znacznie tragiczniej, niż podawały to pierwsze informacje, gdyż Janina Okraszewska, nauczycielka z Warszawy, która wskutek upadku z Hawrania odniosła dwie ciężkie rany na głowie, w chwili po zniesieniu jej przez żołnierzy czeskich do stóp Hawrania, zakończyła życie. P. Okraszewska jest piątą ofiarą Tatr w bieżącym sezonie.

Robotnicy popierają swoje pismo

Ś. + P.
ALEKSANDER SZALAJSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ, PRACOWNIK DRUKARNI M. S. WOJSK.

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 24 lipca 1929 roku, przeżywszy lat 33.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 26-go lipca r. b. o godz. 9.30 rano w kaplicy kościoła Św. Florjana na Pradze. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu o godzinie 4 1/2 popołudniu na cmentarz Bródziński, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 26 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w. w lokalu Żabłkowska 41 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w. w lokalu Dziecina 95 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Koło Annapol P.P.S. O godz. 7 w. w lokalu Annapol, bud. 6 u tow. Karasińskiego odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

Baczność członkowie Związku Metalowców, Leszno 53. Dnia 26 lipca r. b., t. j. w piątek, o godzinie 6 wieczorem, w sali Związku Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku fabryk prywatnych i uwojskowniczych, oddziałów Warszawa I i II. Ze względu na ważność spraw, upraszamy o liczne przybycie. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

MŁODZIEŻ

Do uczestników Złota Wiedeńskiego. Wyższa się uczestników Złota Wiedeńskiego z Warszawy do odbioru swych dokumentów — w Sekretariacie Organizacji Młodzieży TUR. Warecka 7, u tow. Góralczyka.

Zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierpnia, o godz. 6 wieczorem, w lokalu, Warecka 7.

BACZNOŚĆ, CZERWONI HARCERZE!

Zbiórka odjeżdżających na obóz stały do Broku odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godz. 7-ej rano na dworcu Wileńskim.

Odjeżdżający winni ze sobą zabrać: kompletny strój harcerski (blekitną koszulę, granatowe spodnie, chustę czerwoną i szarą maciejówkę), 2 zmiany nocnej bielizny, koc, sweter lub ciepłą kurtkę, płaszcz gumowy, spodenki kąpielowe, 2 poszewki, 2 prześcieradła, przybory do mycia (2 ręczniki, mydło, szcieteczkę i pastę do zębów, szcietkę do butów i ubrania), przybory do jedzenia (misa, łyżkę, nóż i widelec) oraz woreczek na brudną bieliznę.

Pożądaną jest wzięcie: latarek elektrycznych, aparatów fotograficznych, instrumentów muzycznych, przyborów do pisania i t. d.

Ruch Kult.-Oświatowy

Wycieczka na Czantorję pod Ustroniem, urządzana przez Wydział powiatowy „Sily” w Cieszynie, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lipca 1929 r. 1) Godzina 7,40 zbiórka wszystkich uczestników przy stacji kolejowej Ustron — Polana. Przywitanie gości. 2) Godzina 8 odmarsz na Czantorję. 3) Godzina 15 powrót przez Małą Czantorję do gospody P. Cieślara, odpoczynek, godzina 17 powrót z muzyką przez Ustron na dworzec kolejowy w Ustroniem. Na powyższą wycieczkę zaprasza Wydział powiatowy „Sily” w Cieszynie wszystkie Koła „Sily” powiatu bielskiego i cieszyńskiego, Robotnicze Stow. „Sily” górnośląskiej, oraz bratnie organizacje TUR.

Gospodarzami wycieczki są: Wydział powiatowy „Sily” w Cieszynie oraz Koło „Sily” Ustron.

WYCIECZKA W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem, 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zamieszkuje w Schronisku Tow. Tatrzńskiego.

Dalszy program:
16-sy: przez Zawrat do Morskiego Oka.
17-sy: przez Przełęcz Mięguszwiecką do Popradzkiego Stawu.

18-sy: czeskie uzdrowiska — Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec, Wodospady Kohlbachu.

19-sy: przez Polski Grzebień i M. Wysoką do Rostoki.

20-sy: Powrót do Zakopanego. 21-sy: Zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą I-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub koniemi. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszt 65 zł. (bez jedzenia). Prowadzą tt. Czapiński i Rutkiewicz. Program może ulec pewnym zmianom.

Informacje: Sekretariat TUR, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telef. 325-03.

Termin zapisów do 1 sierpnia.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Góra kawalerski stan” i „Zemsta Mulata”.

Capitol: „W matni szpiegów” z Luizą Lorainę.

Casino: „Prawo i bezprawie” z Billie Dove i „Hipek i Lopek się zenią”.

Colosseum: „Miłość Beduina” i „Orzeł Texasu”.

Filharmonja: „Grzech kusi” z Normą Shearer i „Indyjska krew”.

Miejski: „Walka o złoty róg” z Marcelą Albani.

Palace: „Ona ma coś” i „Blondynka czy brunetka”.

Pan: „W matni szpiegów”.

Quo Vadis: „Pragnę twoją być...”.

Rococo: „Moulin Rouge” — Duponta, z Olgi Czechową.

Stylowy: „Noce wiedeńskie” i „Książę lasów”.

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewii.

Splendid: „Precz z aktorkami” i „Przygoda”.

Światowid: „Ulubienica załogi” z Clara Bow.

Tęcza (Przejazd 9): „W siódmach życia” z Lyą de Putti.

Wodewil: „Wynajęta żona” i „Herszt bandy potępińców”.

Bajka (Żelazna 61): „Kurjer z Lion”.

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbuszek” czyli „Noc trwoigi”.

Hollywood (Hoża 26): „List, który ją zdradził...”.

Komet (Chłodna 49): „Żony szalone”.

Mewa: (Hoża 38) „Wino miłości”.

Muza Plac 3-ch Krzyży: „Królowa niewolników”.

Praha (Targowa 71): „Wyspa zabronionych pocałunków”.

Trianon (Sienkiewicza 8) „Anna Karenina”.

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Jarmak miłości” i „Ręce do góry”.

KINO „TĘCZA” Przejazd 9.

Wielka Premjera!

Potężny dramat erotyczny

reżys. JOE MAY

W PORYWIE

ZMYŚŁÓW

W roli głównej: Käthe von Nagy

Vivian Gibson.

Na scenie:

Występy Artystów.

Całkowita zmiana programu.

Sala specjalnie chłodzona.

Początek o godz. 6-ej.

DZIŚ PREMERA W KINIE

CASINO Nowy Świat 50

Początek o godz. 5.30.

WIELKI TURNIEJ

GWIAZD FILMOWYCH

w 2 obrazach najnowszej produkcji

„Paramountu” 1929/30 roku.

6 gwiazd:

JACK HOLT, LUIZA DRESSER,

ESTHER RALSTON, RUTH TAYLOR,

ERNEST TERENCE i JAMES HALL

w filmach

„MARTY KRZYK”

reżyserji VICTORA FLEMINGA, twórcy

„Niepotrzebnej Cłowieka”,

i „Miedzynimi nimi nie było”

Marszałkowska 125

Początek o g. 5.30.

Największa sensacja Ameryki!

W matni

szpiegów

W rolach gł. słynna para amerykańska

Luiza Loraine

i Malcolm Gregor

Ścinająca krew w żyłach!

Akcja! Emocja! Napiecie!

Ceny miejsc na I-szy seans 1 i 2 zł.

KINO „SŁOŃCE”

Belańska 5.

Gościnne występy

Rewii Czeskiej

DIVADLO

VARIETE PRAHA

Dziś wielka revue

„Praha-

Warszawa”

w 38 obrazach. Początek o g. 8.30.

Bilety w kasie zamawian u Chodowiec-

kiego, od godz. 6 w kasie teatru.

Kino „ASTRA” DZIKA 51.

Po gruntownie przeprowadzonym re-

moncie otwarcie nastąpi dnia 30 lipca

r. b. o godz. 6-tej wieczorem, wyświet-

lany będzie film, najpiękniejszy obraz

sezonu

DOLORES

Film o miłości i sławie.

Jednocześnie zaangażowany zespół

najwybitniejszych artystów scen pol-

skich pod kierownictwem artysty

p. Janeckiego.

PRZEZORNA SŁUŻĄCA UDAREMNIŁA KRADZIEŻ I UJĘŁA ZŁODZIEI

Przed kilku dniami w szpitalu Dz. Jezus zmarł po dłuższej chorobie 75-letni Józef Dzwonkowski, właściciel kilkupokojowego mieszkania w domu przy ul. Twardej nr. 27. Mieszkaniec do czasu objęcia go przez rodzinę zmarłego zaopiekowała się służąca, Marja Małeczka. Pozamykawszy wczoraj dokładnie drzwi na zamki, służąca zajęła się myciem okien. Gdy kończyła już porządki w ostatnim pokoju, usłyszała w pierwszym — od drzwi frontowych — jakiegoś podejrzane szmery, a chcąc sprawdzić przyczynę, przekonała się, iż niema tam dostępu, wskutek

zamknięcia drzwi na klucz. Wówczas będąc przekonana, że w pokoju gospodarują złodzieje, wybiegła przez schody kuchenne na podwórze i wszczęła alarm. Dozorca zamknął bramę na klucz i pobięł niezwłocznie po policjanta. Bezczelnych i niczego nie przychwytyjących złodziejek zatrzymano w czasie płażenia mieszkania. W komisariacie okazało się, że są to wielokrotnie karani za kradzieże: Heřsz Kunaster (Zimna 4) i Icek Herszkowicz (Pańska 47). Przekazano ich do dyspozycji sądu grodzkiego oddziału 6-go.

OFIARA KĄPIELI

W jezioru przy forcie Legionów podczas kąpiel, natrafił na głębię i utonął jakiś mężczyzna, w wieku około lat 30. Odszuka-

niam zwłok zajęła się policja komisariatu rzesznego.

WAZONIK Z KWIATEM NA GŁOWIE PRZECHODNIA

Przy ul. Nowolipie 69, z okna 3-go piętra spadł wazon z kwiatem i ugodził w głowę przechodzącego 40-letniego Marjana Ja-

strzbskiego, stolarza. Pomocy rannemu udzielono w ambulatorium Pogotowia.

URATOWANIE TONĄCEGO DZIECKA

Przy ul. Madalińskiego, róg Prózańkiej w Mokotowie, 3-letni Zygmunt Malowaniec, puszczony samopas na ulicę, udał się na teren budowy domu, gdzie wpadł w kałużę deszczowej wody zebranej w fundamencie,

i zaczął tonąć. Na krzyk dziecka nadbiegła matka, która nieprzytomne już dziecko wyciągnęła z wody. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził dziecko do przytomności.

FATALNE SKUTKI ZABAWY Z BRONIA

Przy ul. Królewieckiej 18 na Pelcowiznie dziesięcioletni Władysław Filak manipulując, jakoby znalezionym rewolwerem, zaczął zagłądać w lufę. W tymże czasie chłopiec pociągnął za cyngiel. Padł strzał i kula ugodzi-

ła chłopca w oko i wysłała tyłem czaszki. Rannego w stanie bardzo ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Głosy Czytelników

O zastosowanie ustawowego czasu pracy w P. K. U. Warszawa-Miasto.

W P. K. U. Warszawa-Miasto bezpłatne pozabiorówki są „chroniczne”. Trwają przez lata całe. W dodatku wprawia się w urzędników, że to dzieje się z ich własnej winy, choć tej ogromnej pracy, przy małej liczbie personelu istotnie pracującego, nawet przy urzędowaniu przedłużonym, podobać nie są w stanie.

Równocześnie też od lat, obciążenie się urzędnikom tutejszym, tak nowostępującym jak też i dawnym, że ten stan skończy się już niedługo — i tak trwa lata.

Daje to możliwość sądenia, że pp. komendanci PKU. Warszawa-Miasto, znając ogrom pracy, którą swym personelem chcą wykonać, sami nie mają tych złudzeń, które im pocieszają innych. P. Komendant PKU. Warszawa-Miasto I na odprawie dnia 1-go grudnia r. b. podkreślił że pp. komendanci warszawskich PKU., wobec nawalu pracy, oddawna już zwracają się do DOK, o zwiekszenie personelu, ale wciąż bez rezultatu.

To wszystko nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się uwzględni warunki higieny w jakich urzędnicy PKU. pracują. Prawie wszyscy są chorzy na płucę, i czy siedzą, czy chodzą — ustawicznie kaszlą.

Nowoprzybyli — jak zaobserwowano — szybko też podlegają panującej tu gruźlicy płuc, Izb biurowych prawie się nie wietrzy. Kurz jest ścierany — ale tylko w pokojach pp. komendantów. W salach i izbach, stale przepełnionych ludźmi, powietrze zazwyczaj jest takie, jakie tylko czasem bywa w wagonach kolejowych. Stałe grzebanie w stosach zbutwiałych i startych papierów ślinionych palcami równie chorych pracowników, innych PKU. całego kraju (specjalnie duży procent gruźlików, jakiego dostarcza P. Komendy Uzup. jest rzeczą już znaną) powoduje kurazwę pyłu, a charakterystyczna woń grzyba i wilgoci dopelnia reszty. I w takich warunkach pracuje się stale ponad normę!

Urzędnicy PKU. Warszawa-Miasto apelują do właściwych władz o uwzględnienie ich ciężkiego położenia i zarządzanie, aby mogli korzystać z ustawy o 7-mio godzinnym dniu pracy, choćby to nastąpiło kosztem powiększenia personelu, którego we wszystkich działach PKU, ciągle brak. Czasem mogą zdarzyć się dni pracy dłuższej i pilnej, ale niech to „wyjątkowe” dni nie trwają bez przerwy po kilka lat, jak w niektórych PKU. warszawskich.

Urzędnicy.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za m-c lipiec 1929 r. upływa w myśl § 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 sierpnia 1929 r. oraz zawiadamia, że od składek za m-c lipiec 1929 r. niewpłaconych do dnia 31 sierpnia 1929 r. będą pobierane procenty zwłoki (§ 75 statutu Kasy Chorych m. W-wy) i że po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi.

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych — Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13 1/2 — w soboty od 8 do 12; w P. K. O. — Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. od 8 do 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i Nr. konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

Dr. N. Mayzner

Al. Jerozolimskie 45, tel. 38-20 do 10 r. i od 4-6 w. Choroby pęcherza, nerek, dróg moczowych.

Weneryczne choroby

skórne, niemoc płciowa, analizy

Dr. J. Rywlin

Leszno 37 r. Solnej do 10 r. i 3-9 w., niedz. t. św. 4-7.

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

Dr. med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9-12 p.

Wizyta 4 zł.

Weneryczne skórne i niemoc, elektro-

leczenie

Dr. M. ALTFELD

8-11 r., 3-9 w. HOŻA 50

(przy Marszałkowskiej)

Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc

płciowa, gabinet elektro-

światło, leczniczo

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.-9 w. Wizyta 5 zł.

1000 DZIENNIE

Statystyka ogólna - europejska wykazuje za rok 1928 tysiąc samobójstw dziennie. Samobójstwo stało się rzeczą tak zwykłą, że na rubrykę samobójstwa w dziennikach nie zwracamy zbytnej uwagi, chyba, że samobójca zdobył się na wyjątkową oryginalność przy wyborze sposobu odebrania sobie życia. Stepieliśmy. Ta okropna rubryka samobójstwa daje smutne świadectwo powojennej kultury i umysłowości. Nawet optymistą życiowy może wpaść w melancholię, czytając codzienną kronikę samobójstwa, bo samobójstwo w wielkich miastach stało się wypadkiem codziennym. Pomyślmy, co by powiedziała opinia publiczna, gdyby się okazało, że tysiąc ludzi dziennie zapada na dumę, trąd, śpiączkę lub inną jaką chorobę. A przecież śmierć samobójcza jest także objawem chorobliwym, stokroć tragiczniejszym i niebezpieczniejszym. Życie stało się dla wielu rzeczą tak bezwartościową, że odrzucają je od siebie, jak lichy lachman, bez żadnego żalu.

Oto niedawno w Koronowie na Pomorzu popełnił samobójstwo, przecinając sobie żyły, 68-letni staruszek Balicki. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala i niebezpieczeństwo utraty życia usunęło. Rano następnego dnia znaleziono staruszkę wiszącą na haku w sali szpitalnej. Powodem rozpaczyowego czynu była utrata pracy. Pomyślcie, czytelnicy.

Po 68 latach, steryny starowina odbiera sobie życie, bo utracił pracę, a nie mając żadnego zabezpieczenia, cierpi nędzę i tylko w śmierci znajduje wyzwolenie. Nie wiem, jakie były dzieje żywota staruszka, ale być może, miał i on lepsze dni w życiu... Czy myślicie w tej chwili o Waszej starości? Jakże ją sobie zgłotujecie, jak ją zabezpieczacie? Czy możecie przewidzieć co się z Wami stanie w 68 roku życia? Świat zna jedną najpewniejszą formułę bezpiecznej starości — to Ubezpieczenie Życiowe. Jest to budowanie sobie spokojnej starości od dzisiaj, od zaraz. Pamiętajcie, że starość, to nagromadzone zapasy młodości, to rezultat i żniwo całego życia. Już dzisiaj przeto powinniście zawrzeć łatwe i tanie, a w rezultacie niezawodne Ubezpieczenie Życiowe w PKO. W każdym urzędzie pocztowym można to załatwić w każdej chwili, bez badania lekarskiego. Centrala PKO. w Warszawie udzieli Wam pisemnych informacji i rad, jak najlepiej zabezpieczyć kapitał na starość. Przykład upartego staruszka - samobójcy jest dostatecznie groźny i, wymownie świadczy co się dzieje ze starościami niezabezpieczoną.

M. Cz.

Administracja

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI

MIESZKANIOWEJ

na Żoliborzu

przyjmuje prenumeratę „Robotnika”

i „Pobudki”

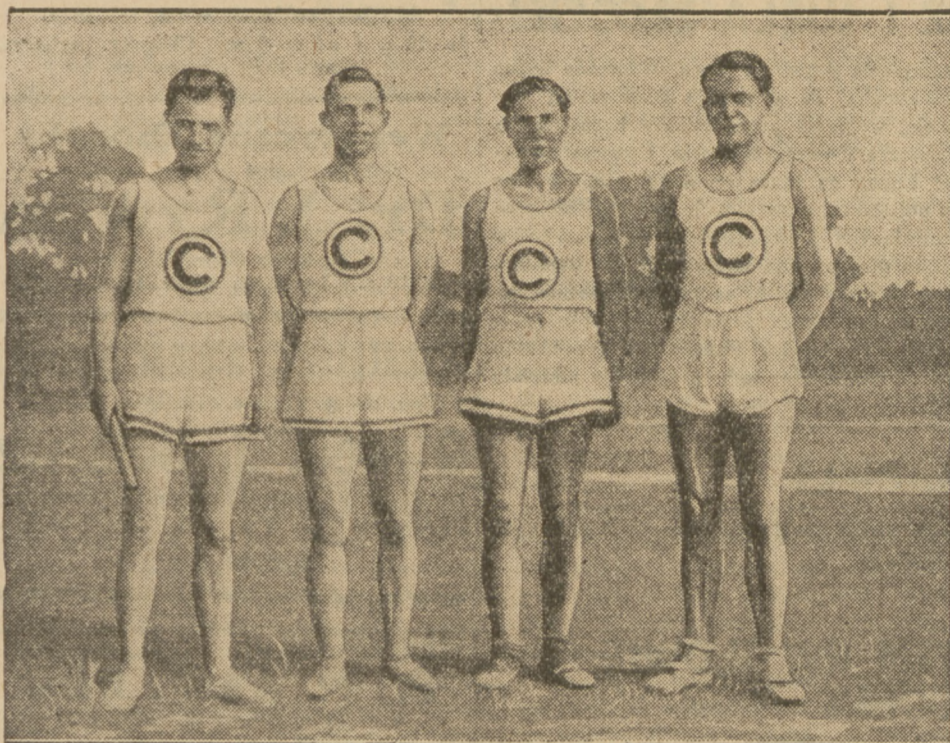
„Pobudka” 150) miesięcznie

z odnośnikiem do domu przed godz.

7-ą rano.

Ogłoszenia

NOWY REKORD ŚWIATOWY



W Charlottenburgu, odbyły się ostatnie niemieckie mistrzostwa lekkoatletyczne, na których pobito rekord światowy w biegu sztafetowym 4+100 mtr.

Zwycięska drużyna w składzie: Körnig, Grosser, Nathan, Schlöske (od lewej strony), przebiegła wyznaczony dystans w świetnym czasie 40,8 sek.

ZE SPORTU

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

We środę wieczorem rozegrano został drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich. Tym razem tak świetnie w niedzielę nasi jeźdźcy sprawili się znacznie gorzej i wszystkie niemal zwycięstwa przypadły gośc. om. O. Wyniki: Mecz „Omnium” składający się z 5 prób pomiędzy gośćmi a czwórka warszawską wygrała zagranicą zdecydowanie, a mianowicie: bieg 400 m. na czas — 1) Beaufrand i van Masenhove po 25,2, Szamota 26,4. W meczach dwójkowych Krakenbuhl (14,5) bije Trchirschnitz, Guyard (13 s.) bije Kendzie, van Masenhove (12,6) bije Podgórnego, a Beaufrand (12,8) bije Szamotę. Bieg 2 km. wygrała Beaufrand (3:12) przed Guyardem. W biegu australijskim odpadają najpierw wszyscy polscy zawodnicy. Zwycięza Guyard. W biegu z dwóch startów wygrywają goście, przyczem Guyard bije w ostatecznej walce Podgórnego. Komisja sędziowska zdyskwalifikowała zespół gości, który wobec tego wygrywa „Omnium” w stosunku 4:1.

W biegach za motorami Oksitycz pobili trzy rekordy a mianowicie: na 1 km. — 47,4 sek. (dawny rekord 62,4), na 3 km. — 2:23,4 (dawny rekord 2:39,8 i na 5 km. 4:01 (dawny rekord 5:26,2). Następnę zawody międzynarodowe w niedzielę godz. 16.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA WOJ. KRAKOWSKIEGO.

W piątek rozpoczyna się trzydniowy bieg szosowy kolarski dookoła woj. krakowskiego. Zakończenie biegu w niedzielę.

POLONIA BYDGOSKA — MISTRZEM OKREGU POMORSKIEGO.

Mistrzostwa klasy A okręgu pomorskiego zostały już zweryfikowane i tytuł mistrza przyznano Polonii (Bydgoszcz).

MECZ TENISOWY SOBOTY — WARSZAWA 6:3.

Mecz tenisowy Soboty — Warszawa przyniósł zwycięstwo drużynie sopockiej w stosunku 6:3.

FINAŁ O PUHAR DAVISA.

W piątek, 26 b. m. rozpoczyna się dawno oczekiwany finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa. Dziś odbędą się dwie gry pojedyncze, w sobotę gra podwójna, a w niedzielę ostatnie dwie gry pojedyncze. Wobec choroby Lacosta, szanse Ameryki znacznie się zwiększyły.

PIŁKA NOŻNA W RADOMIU.

W Radomiu drużyna i baonu administracyjnego z Warszawy, grała z reprezentacją Radomia na remis 2:2.

PIERWSZA NIEDZIELA BEZ LIGOWEGO MECZU W STOLICY.

Nadchodząca niedziela będzie pierwszą w sezonie, że nie odbędzie się mecz żadnej z ligowych drużyn. Najważniejszym wydarzeniem piłkarskim dnia, będzie mecz AZS — Warszawianka 1b o pierwsze miejsce w II grupie klasy A oraz gościna Hakoabu łódzkiego.

Legia grać będzie we Lwowie z Hasmona, a Legia 1b — w Włocławku, zaś Polonia kombinowana jedzie do Lublina.

ELIMINACJE LEKKOATLETYCZNE.

Przed wyjazdem lekkoatletów do Budapesztu na mecz z Węgrami 4.VIII odbyły się w Agrykoli dwie eliminacje, przyczem w biegu 400 mtr. przez płotki Maszewski osiągnął walkoverem czas 60,6 sek., a w biegu 1500 mtr. Mędrzycki miał czas 4:13,6, bijąc Malanowskiego, który biegu nie skończył. Jaworowski, Foryst nie stanęli na starcie.

Wyjazd Barana na mecz z Węgrami jest narazie bardzo wątpliwy, gdyż przebywa on obecnie na kursie wychowania fizycznego w Szwecji.

Adamczak i Wieczorek nie pojedą, gdyż skok o tyczce został usunięty z programu. Udział Maszewskiego został zdecydowany, a co do towarzysza Petkiewicza na 1500 metrów, to pojedzie Mędrzycki. Kusociński nie pojedzie, a miejsce jego na 5 km. obejmie Sawaryn.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11,56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — 13,00 Wystawa poznańska mówi. 13,00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40 Przerwa. 15,40 Komunikat gospodarczy. 16,15 „Kącik krótkofalowy”. 16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Komunikaty przygodne. 17,25 „O pielgrzymce księcia Radziwiła Sierotki do Ziemi Świętej” — opowie dr. Mieczysław Smolarski. 17,50 — 18,00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna w wyk. orkiestry „Oaza - Band” pod kier. W. Roszkowskiego. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Komunikat meteorologiczny i rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej Krakowskiej. 19,40 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19,56 — 20,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20,05 „Prawidłowe odżywianie, jako czynnik zapobiegawczy chorobom przemiany materji” (Dział „Hygiena - Medycyna”) wygłosi dr. Węgielko. 20,30 Koncert wieczorny symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Roman Totenberg (skrzypce). W programie utwory Jana Brahmsa. 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22,20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11,56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — 13,00 Wystawa Poznańska mówi. 13,00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40 Przerwa. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 „Kącik artystyczny LSG.” Występ p. Walego Jastrzębca z teatru „Gong”. 16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Komunikaty przygodne. 17,25 „Alchemia i alchemicy” — wygl. inż. Józef Allichiewicz. 17,50 — 18,00 Ostatnie nowiny z Warszawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje Polskie. 18,00 Program dla młodzieży z Krakowa. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19,40 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19,56 — 20,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Odczytanie programu na dzień następny. 20,05 „O Polakach z Ameryki na wycieczce po kraju” opowie dyr. Stan. Lewicki. 20,30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej i solistów. Dyryguje Zdzisław Górzynski. 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Komunikaty PAT-a. 22,20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45 — 23,45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”, Orkiestra „Oaza-Band” pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego.

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

ZATARG CHIŃSKO-SOWIECKI



Głośny zatarg chińsko - sowiecki nie wywołał jeszcze wprawdzie zatargu zbrojnego, ale rząd sowiecki na wszelki wypadek mianował naczelnym wodzem wojsk sowieckich na pograniczu Man-

dżurji generała Budiennego (na lewo). Nad armją chińską objął naczelne dowództwo Tschang-Szu-Liang, gubernator Mandżurji (na prawo).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8 w. „Adwokat i róża”
Letni
o 8 w. „Gorączka nafty”

Teatr Narodowy. Dziś, po przerwie dwutygodniowej „Adwokat i róża”.

Jutro i w niedzielę „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Dziś „Gorączka nafty”.

Teatr Polski. Dziś „Bolesław Śmiały”.

Jutro „Cud mniemany” Bogusławskiego z muzyką Stefanięgo z prologiem i wedywilem Or-Ota.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia „Słuby panienskich”.

Łódzki Teatr Miejski w Warszawie. Dziś i jutro występ gościnny zespołu Teatru Miejskiego łódzkiego. „Mirla Eftros” Gordina.

Teatr „Morskie Oko”. Jasna 3. Ostatnie dni rewji „Warszawa w kwiatach”, która w pełni powodzenia ustępuje miejsca wielkiej rewji letniej p. t.: „Zabawki dla Warszawki” z udziałem całego zespołu i nowo-zaangażowanych sił.

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong”. Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody”.

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeška „Frahawarszawa”.

Operetka L. Messal. Ostatnie przedstawienie operetki Dostala „Boška Noc”.

W sobotę, dn. 27 r. b. premiera operetki Eyslera „Paşowa Róża” z p. Lucy Messal.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7,30 koncert orkiestry A. Sielskolorat. i H. Zuczkowskiego (art. oper.) W programie muzyka popularna i operowa.

Z Teatrów Polskiego i Małego. Wobec licznych zapytań, oraz zgłoszeń na bilety, zarówno z Warszawy, jak i z prowincji, Dyrekcja Teatru Polskiego wyjaśnia, że „Cud Mniemany” Bogusławskiego na Rynku Starego Miasta więcej grany nie będzie, ponieważ scena musiała być rozebrana.

Natomiast sztuka ta grana będzie w dalszym ciągu w Teatrze Polskim, przyczem najbliższe przedstawienia jej odbędą się w sobotę 27-go, niedzielę 28-go i poniedziałek 29-go b. m.

**

Ze względu na wyjazd artystów na urlop, „Słuby Panienskie” Fredry w Teatrze Małym, grane będą tylko do poniedziałku włącznie.

We czwartek, 1-go sierpnia, wchodzi na repertuar Teatru Małego najnowsza komedia Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Para nie para”.

KOMUNIKAT

Księgarni Robotniczej

w Warszawie

ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

LITERATURA PIĘKNA.

- Armandy A. Tragedja serc. z1. 6.—
- Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur 9.50
- Chesterton G. K. Charley Dickens 6.90
- Conrad J. Ocalenie, 2 tomy 15.—
- Gorkij. Życie Kl'ima Samgina 12.—
- Kalpern F. R. Muzyka w anegdocie i humor muzyczny 3.—
- Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach 7.—
- Ludwig Z. Syn człowieczy 7.—
- Michaëlis K. Gunhild 8.—
- Morand P. Lewis i Irena 6.—
- Niezabitowski W. Skarb Aarona 7.—
- Sinclair M. Boston, t. I 5.—

RÓŻNE.

- Battaglia R. Dr. Państwo a kartele koncerny i trusty 7.—
- Frankowska L. Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby 8.—
- Wassermann J. Krystjan 7.—
- Heydel A. Gospodarze granice liberalizmu i etatyizmu 1.50
- Kerkhof B. J. Drogi asfaltowe i i smolowe, budowa dróg bitumicznych 10.—

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

103

12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Och! Jakże męczący jednak są ci młodzi szachiści! — westchnął jednooki. — Poślijcie po niego moją motopowietrzną drezynę! Niechaj przyjedzie!

Niebo rozgorzało już mnóstwem reklam świetlnych, gdy wzdłuż ulic miejskich przeprowadzono białego konia. Był to jedyny koń, który ocalał po zmechanizowaniu wasjukińskich środków transportowych. Była to powszechnie znana klacz. W drodze jednak specjalnej uchwały została przemianowana na konia. Zwolennicy gry szachowej witali go, wymachując gałązkami palmowemi i szachownicami.

— Bądźcie spokojni, — rzekł Ostap, — projekt mój zapewni waszemu miastu niebywały poprostu rozwój sił produkcyjnych. Pomysłcie tylko, co się stanie wówczas, gdy zawody będą zakończone i wszyscy goście rozjadą się. Mieszkańcy Moskwy, duszący się wskutek kryzysu mieszkaniowego, dokonają najścia na wasz wspaniały gród. Wasjuki staną się automatycznie stolicą kraju. Tutaj przeniesie się rząd. Wasjuki zostaną przemianowane na New - Moskwę, a Moskwa na Stare Wasjuki. Charkowianie zgrzytać będą zębami, lecz będą bezsilni. New - Moskwa stanie się najwytworniejszą stolicą w Europie, a następnie w całym świecie...

— W całym świecie!! — jęknęli oszołomieni do cna wasjukińcy.

— Tak! A potem — potem — we wszechświecie. Idea szachów, która zdołała miasto powiatowe przekształcić w stolicę kuli ziemskiej, przekształci się w naukę stosowaną i wynajdzie sposoby międzyplanetarnej komunikacji. Z Wasjuków posyłać się będzie sygnały na Marsa, Júpitera i Neptuna. Komunikacja z Wenerą stanie się równie łatwa, jak przejazd z Rybińska do Jarosławia. A potem, kto wie, może za lat już osiem, odbędzie się w Wasjukach pierwszy od stworzenia świata międzyplanetarny kongres szachistów...

Ostap otarł pot ze sweego szlachetnego czoła. Był tak wściekle głodny, że gotów był zjeść pieczonego konia z szachów.

— T-e-e-k, — wyduślił z siebie jednooki, wodząc oszalałym wzrokiem po zakurczonym lokalu, — lecz w jaki sposób zrealizować praktycznie ten pomysł, założyć, że tak powiem, fundamenta?

Obecni patrzyli wyczekująco na grossmeistra.

— Powtarzam, praktyczne wykonanie tej sprawy zależy jedynie i wyłącznie od waszej inicjatywy. Stroną organizacyjną, powtarzam, ja sam się zajmę. Kosztów żadnych, prócz, oczywiście, wydatków na telegramy.

Jednooki trzącał swych towarzyszy broni.

— I cóż? — pytał. — Co wy na to?

— Urządźmy! Urządźmy! — potakiwali wasjukińcy.

— Ileż potrzeba tych pieniędzy na... te... telegramy?

— Śmieszna suma — rzekł Ostap, — sto rubli.

— Mamy w kasie zaledwie dwadzieścia jeden rubel szesnaście kopiejek. Rozumiemy, oczywiście, że jest to znikoma sumka...

Lecz okazało się, że grossmeister był chwałkim organizatorem.

— Dobrze, — powiedział, — dajcie te wasze dwadzieścia rubli.

— A czy starczy? — spytał jednooki.

— Na początkowe telegramy starczy. A potem zaczną napływać ofiary i nie będzie poprostu gdzie chować pieniądze.

Grossmeister schował pieniądze do zielonej podróżnej marynarki, poczem nieomieszkał przypomnieć zebranym o swym odczuciu i pokazać równoczesnej gry na 160 szachownicach. Następnie uprzejmie pożegnał się i skierował swe kroki do klubu „Tekturowiec”, gdzie wyznaczył sobie spotkanie z Hipolitem Matwiejewiczem.

— Głodny jestem, — wyszeptał Worobjaninow.

Siedział przy okienku kasowem, lecz nie zebrał jeszcze dotąd ani grosza i nie mógł kupić choćby chleba. Przed nim leżał zielony druciany koszyczek, przeznaczony na pieniądze. W takich koszyczkach w średnio - zamożnych domach przechowują zawyczaj noże i widelce.

— Wiecie, Worobjaninow, — krzyknął Ostap, — zaniechajcie na jakie półtorej godzinki swych operacji kasowych. Idziemy na obiad do Nar - pitu. Po drodze naszkicuję sytuację. Racja, musicie się ogolić i oczyścić. Wyglądacie, jak oberwaniec. Grossmeister nie może mieć tak podejrzanych znajomych.

— Ani jednego biletu nie sprzedałem, — zakomunikował Hipolit Matwiejewicz.

— Nie trapić się. Wszyscy zejdą się wieczorem. Miasto ofiarowało mi już dwadzieścia rubli na zorganizowanie międzynarodowych zawodów szachowych.

— A więc poco pokaz jednoczesnej gry? — szepnął administrator. — Mogą nas zbić na kwaśne jabłko. A, mając dwadzieścia rubelków, możnaby zaraz wsiąść na parowiec (przyszedł akurat „Karol Liebknecht”), pojechać spokojnie do Stalingradu i oczekiwać tam przyjazdu teatru. Może uda się nam wypatroszyć krzesła. Będziemy wtedy bogaczami i wszystko do nas należeć będzie. (D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.